Dziś: Informator Palestyński -- Lekarz Domowy -- Moda

Należytość pocztowa opłacona gotówką. *WYDANIE V. IV.*

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 20 stycznia 1936 Nr. 20

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Aktoskarżenia przeciwko Gdańskowi

Wysoki Komisarz krytykuje surowo politykę Wolnego miasta

Genewa, 19. 1. W poniedziałek na sesji Rady Ligi Narodów rozpatrywane będą sprawy Gdańska.

Punktem wyjścia dyskusji będzie sprawozdanie prezydenta gdańskiego senatu.

Sprawozdanie wysokiego komisarza Ligi Narodów różni się zasadniczo od sprawozdań, wysyłanych corocznie przez poprzednich wysokich komisarzy.

P. Lester w swem sprawozdaniu zajmuje stanowisko mocno krytyczne, stwierdzające, że rozwój sytuacji gdańskiej jest niepokojący.

P. Lester podkreśla dalej, że w całym szeregu wypadków przepisy konstytucji zostały przez władze Wolnego Miasta obalone. *Dołożono przy tem do przekształcenia Wolnego Miasta w państwo totalne.*

P. Lester żąda następnie znacznego rozszerzenia zakresu działania wysokiego komisarza i stworzenia specjalnego międzynarodowego komitetu, któryby miał za zadanie uniemożliwienie tych odchyleń od ustroju Gdańska, jakie spowodował senat obecny oraz wynalezienie środków, któreby miały na celu zlikwidowanie tych odchyleń.

Wysoki komisarz zarzuca dalej, że ostatnie wybory do Volkstagu odbyły się na podstawach sprzecznych z konstytucją i wyraża przytem zapatrywanie, *że w chwili obecnej nastrój ludności gdańskiej staje się coraz bardziej przeciwny tendencjom narodowo-socjalistycznym.*

Sytuację prasy w Gdańsku ocenia p. Lester, jako wysoce niezadowalającą. Przytacza jako dowód fakty ciągłych konfiskat i zakazywania pism opozycyjnych i żydowskich, rozwiązywania socjalistycznych związków zawodowych przez prezydjum policji i t. d. P. Lester określa to, jako niezgodne z obowiązującym ustrojem.

Działalność policji gdańskiej jest — zdaniem p. Lestera — nastawiona na cele partyjne, a nie na obronę obowiązującego stanu prawnego.

Dalszą część swego sprawozdania poświęca p. Lester osobie przywódcy okręgowego partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, p. Forstera. P. Lester krytykuje szczególnie fakt, że p. Forster zaprzysięga członków partji narodowo-socjalistycznej na wierność wodzowi ruchu narodowo-socjalistycznego, a więc kanclerzowi Rzeszy oraz zaznacza, że p. Forster w swych enuncjacjach oświadczył, iż Gdańsk i senat muszą mu być posłuszni.

Wysoki komisarz przytacza następnie kilka ustępów z przemówień publicznych p. Forstera, w którym ten twierdzi, że pracuje na rzecz polityki Adolfa Hitlera.

Wysoki komisarz stwierdza następnie, że ostatnie zalecenie Rady Ligi Narodów nie zostały przez senat Wolnego Miasta w znacznej mierze wykonane i że senat gdański pozostawia wszelkie uwagi Wysokiego Komisarza bez odpowiedzi i uwzględnienia.

Stosunki Gdańska z Polską Wysoki Komisarz charakteryzuje jako naogół zadowalające.

Hitlerowcy gdańscy oburzeni

Gdańsk, 19. 1. PAT. Prasa gdańska komentuje bardzo obszernie raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera, przedstawiony Radzie Ligi Narodów o połączeniu Gdańska w r. 1935. Dzienniki gdańskie drukują obszerne streszczenia komentarzy prasy niemieckiej na ten temat.

Organ narodowo-socjalistyczny „Danziger Forposten" w artykule atakującym komisarza Lestera stwierdza, iż raport nie uwzględnia stanowiska senatu gdańskiego, *lecz bierze pod uwagę przedewszystkiem stanowisko opozycji.* Stosunki między senatem a komisarzem Lesterem w następstwie tego raportu będą poważnie zakłócone P. Lester nie bierze pod uwagę faktu, że Najwyższy Sąd Gdański zatwierdził ważność wyborów. Wysoki Komisarz kwestjonuje zasadniczo fakt istnienia w Gdańsku stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Raport wskazuje na to, iż p. Lester chce rozszerzyć swe pełnomocnictwa. Gdańsk będzie miał w Genewie bardzo trudną rolę do spełnienia.

„Danziger Neueste Nachrichten" podkreślają, że p. Lester *chce rozszerzyć swe kompetencje.* Propozycja powołania komisji dla zbadania sytuacji w Gdańsku uderza w Najwyższy Sąd Gdański i stwarza niebezpieczeństwo nowych tarć.

Sosjalistyczna „Danziger Volkstimme" wyraża *nadzieję, że Rada Ligi Narodów zastosuje środki, celem zabezpieczenia praw ludności gdańskiej, zagwarantowanych w konstytucji.* Socjaliści, centrowcy i niemiecko-narodowi złożyli na ręce Wysokiego Komisarza petycję, w której żądają unieważnienia wyborów do Sejmu gdańskiego. Nie oznacza to rozszerzenia konfliktu w sprawie przestrzegania konstytucji, *lecz jest tylko manifestacją woli ludności pokierowania własnemi silami swym losem na drodze zgodnej z konstytucją.*

Żydzi a wybory w Grecji

Saloniki, 19. 1. (I) Wszystkie partje polityczne, gotujące się do wyborów, które odbyć się mają w Grecji dnia 26 bm., wystawiły na listach swych po dwa nazwiska żydowskie. Uczyniły to zarówno partja Tsaldarisa, Kondylisa jak i partja Wenizelosa. Każda ma „swoich Żydów", każda z nich domaga się żydowskich głosów.

Jest rzeczą jasną, że najbardziej niebezpieczną jest dla Żydów gra polityczna Venizelistów. Partja ta oficjalmie oświadczyła, że zrywa z antysemityzmem, że puszcza przeszłość w niepamięć i wyciąga do Żydów rękę do zgody. W organie tej partji podkreśla się jednak, że jeśli Żydzi nie oddadzą swych głosów na partję Venizelosa, będzie to dowodem, iż odrzucają możliwość zgodnego współżycia „z połowę greckiego narodu", a Venizeliści zmuszeni będą „wyciągnąć odpowiednie konsekwencje..."

Z drugiej strony zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Żydzi jednak, w przeważającej ilości, głosować będą za partją Tsaldarisa i Kondylisa, które od lat są wobec nich przychylnie usposobione. Z tego też powodu już obecnie przewidywane są różne komplikacje. W kołach żydowskich istnieje obawa, że każda ze zwycięzonych partyj zrzuci winę za klęskę na Żydów. Wobec tego w pewnych kołach wysuwa się żądanie, by Żydzi odali swe głosy na wszystkie greckie partje polityczne.

——oSo——

Nowa afera dewizowa w Rumunji

Bukareszt, 19. 1. PAT. Władze śledcze zajmują się obecnie wyjaśnieniem nowej afery dewizowej, skutkiem której Rumuński Bank Narodowy poszkodowany został na sumę 100 miljonów lei. Szmuglowaniem dewiz zagranicę zajmowało się towarzystwo „Cagero", którego właściciel niejaki Edward Gross zbiegł zagranicę i aresztowany został ostatnio w Wiedniu. W sprawie tej zamieszany jest szereg poważnych przedsiębiorstw przemysłowych. Władze przeprowadziły kilka sensacyjnych aresztowań wśród znanych przemysłowców. Mówi się również, iż w sprawie tej zamieszanych jest kilku znanych polityków. Władze śledcze w porozumieniu z Bankiem Narodowym pracują intensywnie nad wyjaśnieniem całej afery.

——oSo——

ZABAWA MINISTRA Z OPOZYCJĄ

Londyn, 19. 1. PAT. Minister dominjów Malcolm MacDonald podczas zabawy śniegiem z kilku członkami opozycji uderzony został kulą śnieżną w prawe oko. Okulista stwierdził, że uszkodzenie nie jest groźne. Uderzenie było przypadkowe.

Stan zdrowia króla angielskiego nadal poważny

Londyn, 19. 1. PAT. Wczorajszy ostatni biuletyn, ogłoszony przez lekarzy o godz. 22 stwierdził, że w stanie zdrowia króla *nie zaszła żadna zmiana. Około północy król zasnął.*

Dziś w południe w Pałacu Buckinghamskim wywieszono komunikat, stwierdzający, że pomimo niespokojnej nocy, król zachowuje swe siły. Identyczny biuletyn ogłoszono również w pałacu w Sandringham.

Komunikat ten, według powszechnej opinji stwierdzy, że stan króla nie pogorszył się. W ciągu dnia król spał przez kilka godzin.

* * *

Londyn, 19. 1. PAT. Położony niedaleko Sandringham szpital w Kingslynn *otrzymał polecenie zarezerwowania dla domu królewskiego zapasu tlenu.* Przez cały wieczór wczorajszy tłumy mieszkańców stolicy przybywały do Sandringham, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia króla. Nieogłoszenie biuletynu w godzinach wieczornych wzbudziło pewne nadzieje. Przed pałacem Windsorskim również gromadziły się tłumy, komentując ostatnie wiadomości o stanie zdrowia Jerzego V.

Londyn, 19. 1. PAT. Wieczorem w miasteczku Dersingham, znajdującem się w pobliżu pałacu Sandringham, w którym przebywa chory król, panowało wielkie podniecenie. W ciągu dnia przybyło zgórą 50 dziennikarzy i fotografów lecz żaden przedstawiciel prasy nie został dopuszczony do pałacu. Okna siedziby królewskiej są rzęsiście oświetlone.

Wybitny specjalista chorób sercowych sir Maurice Cassidy, opuścił pałac popołudniu. Popołudniu. Powstały pogłoski, że nie będzie on już zawezwany powtórnie co wytworzyło pesymistyczne nastroje. Koła dworskie oświadczają, że do odjazdu lekarza nie należy przywiązywać specjalnego znaczenia. Również zaprzeczono wiadomości, jakoby siostra króla królowa norweska Maud miała zostać telefonicznie zawezwana, aby niezwłocznie przybyła do Sandringham.

Powołanie Rady Regencyjnej

Paryż, 19. 1. PAT. Londyński korespondent „Le Matin" donosi, że według oświadczenia kół miarodajnych *na czas choroby króla Jerzego V* dla załatwienia spraw bieżących będzie powołana Rada Regencyjna, w której skład wejdą: *królowa, ks. Walji*, ks. Jorku, lord kanclerz, arcybiskup Canterbury i premjer Baldwin.

Zbrodnicza robota chuliganów

Łódź, 19. 1. (G). Do sklepu Blumy Borowieckiej przy ul. Zawiszy 24 rzucili nieznani osobnicy petardę. Wybuch petardy wyrządził liczne szkody. Dwie osoby, przebywające w sklepie, Henryga i Franciszka Jakóbowskiego zostały poważnie zranione. Sklep został częściowo zdemolowany. Bawiącemu się na ulicy synowi szewca, Karolowi Bożeńskiemu petarda urwała nogę.

Łódź, 19. 1. (G) Mieszkańcy żydowscy zamieszkali w Zduńskiej Woli niedaleko Łodzi żyją w atmosferze niepokoju w związku z agitacją prowadzoną przez zbrodnicze elementy. Jak wiadomo, niedawno w Zduńskiej Woli odkopano trupy 3 chłopców. Ciemne elementy rozsiewają pogłoskę, że chłopcy ci zostali zamordowani przez Żydów. Władze rozpoczęły natychmiast śledztwo przyczem z ramienia władz centralnych w Warszawie przybył inspektor Szybkowski. Natychmiast przystąpiono do sekcji zwłok, która wykazała, że chłopcy zmarli naskutek nagłego obsunięcia się ziemi, a więc padli ofiarą wypadku, a nie morderstwa. W Zduńskiej Woli krążą liczne patrole policyjne.

—oSo—

WALKA WYBORCZA W GRECJI

Ateny, 19. 1. PAT. Po zebraniu wyborczem grupa Venizelistów udała si ęprzed kawiarnię, w której zbierają się zwykle zwolennicy Kondylisa. Doszło do zajść, w których wyniku jedna osoba została zabita kulą rewolwerową, kilka osób jest rannych i wiele kontuzjowanych.

—o—

SAMOCHÓD SPADŁ DO RZEKI

Sztokholm, 19. 1. PAT. W pobliżu Vetlandu w prowincji Smaaland samochód spadł do rzeki, przyczem 6 osób poniosło śmierć. Podczas akcji ratunkowej omal nie utonęła jedna osoba.

—o—

EROTYZM — SEKSUALIZM I REFORMA SEKSUALNA

Jutro w poniedziałek godz. 7-ma wiecz. wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7. red. Ludwik Szczepański odczyt p. t. „Erotyzm, seksualizm i reforma seksualna". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

List z Hajfy

Hajfa nie ma szczęścia do turystów. — Palesty na krajem świętym dla czwartej religji. — Kolonja Bahaitów w Hajfie. — Ogród Abas Efendi.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Hajfa nie ma szczęścia do turystów. Przeważnie wszyscy turyści opuszczają kraj przez Hajfę i mają w planie w powrotnej drodze przyjechać kilka dni przed odejściem okrętu, żeby sobie Hajfę i okolicę oglądnąć. Zwykle kończy się na tem, że turysta przyjeżdża do Hajfy w dniu odejścia okrętu i chce na prędce aż do chwili wejścia do portu wszystko, co „warte widzenia“ zwiedzić. Przyczyna jasna, jest tyle rzeczy „godnych widzenia“ w kraju, że czas planowo z góry ułożony nie starczy a to się skrupia na Hajfie; innych znowu ostrzeżono w Tel-Awiwie, by w Hajfie nie nocowali, bo mogą dostać „papataci“. Jest to naturalnie niesłuszny argument, bo hotele i pensje są w Hajfie zaopatrzone w moskitery i nic pensjonarjuszom nie grozi. Tylko ci, którzy mają zamiar na stałe się tu osiedlić, decydują się na „ząbkowanie“ czyli na obligatoryjne przebycie tej choroby przenoszonej przez malutką muszkę, 1—2 mm długa, zwana zwuw chol, czyli muszka piaskowa, a objawiającej się w 1—3 dniowej gorączce bez komplikacji. Tym krótkim pobytem tłómaczy się, że turyści, wróciwszy do domu nie wiedzą nic o cudownym Perskim Ogrodzie w Hajfie i Akko, zwanym także ogrodem Abas Efendi, twórcy religji Bahaitów. Nie wielu wie, że Palestyna jest krajem świętym nietylko dla religji żydowskiej, chrześcijańskiej i muzułmańskiej ale także dla czwartej religji, która wzięła swój początek w Persji dopiero niecały wiek temu, a której wyznawcy nazywają się Bahaitami. Twórcą tej religji był *Mirca Ali* z miasta perskiego Sziras, który w roku 1844 ogłosił się jako „Bab“ czyli brama, za pośrednictwem której może się odbywać obcowanie z Allahem. Mirca Ali zyskał odrazu dużo zwolenników, ale rząd perski, bojąc się zamieszków, prześladował ich a Mirca Ali został stracony w roku 1850. Prześladowani znaleźli schronienie w Palestynie, tutaj przywieźli zwłoki Mircy Ali i pogrzebali w Hajfie na stoku Karmelu. Jego religję kontynuował dalej i reformował Pers *Mirca Husein Ali Nuri* i nazwał się Baha — Ulla czyli Blask-Boga, stąd nazwa wyznawców — Bahaici. Miejscem jego działalności była Turcja, rząd turecki zaniepokojony tą jego działalnością zaaresztował go w Bagdadzie i osadził w Akko, gdzie żył w więzieniu aż do śmierci w roku 1892; w pobliżu Akko został też pochowany. Jego syn *Abas Efendi*, który się zwał Abdul — Baha (sługa Blasku), szerzył dalej religję ojca i żył przeważnie w Akko i Hajfie. Sława jego i poważanie, rozeszła się poza grono wyznawców i otrzymał nawet od rządu angielskiego tytuł Sir. Umarł w Hajfie 27 listopada 1921 roku i został pochowany na stoku Karmelu obok Mircy Ali. Od tego czasu Hajfa stała się miastem świętem Bahaitów, których liczba w świecie sięga miljonów. Obecnie reprezentuje tą religję Szanki Efendi, wnuk Abasa Efendi.

W Palestynie żyje wedle spisu ludności z 1931 roku blisko 200 Bohaitów. W Hajfie żyją w skupieniu, obok dzielnicy niemieckiej w pobliżu Ogrodu Perskiego. Starają się o rozszerzanie swej religji po świecie, niektórzy uprawiają rolnictwo (ziemię Daganji odkupił Fundusz Narodowy od nich), inni handlem dywanów i starożytności, kilku jest na bardzo wysokich stanowiskach rządowych. Religja ich głosi w zasadzie sprawiedliwość i równość wszystkich ludzi bez różnicy ras, potępia wyzysk i żąda zadowolenia ze swego losu. Zajmująca jest przepowiednia Abas Efendi z roku 1921, że cała zatoka Hajfa — Akko stanie się portem, że Hajfa i Akko połączą się w jedno ludne miasto, że reflektory elektryczne oświetlą całą zatokę i Karmel, że okręty będą przywozić masowo ludzi, którzy zaludnią góry i doliny i zabudują kraj wspaniałemi budynkami i pałacami a kraj pokryje się wspaniałymi ogrodami, sadami i gajami. Widać, że zakładanie ogrodów jest istotną częścią ich religji i tem możemy sobie wytłómaczyć, że założyli i utrzymują około grobów twórców swej religji tak wspaniałe ogrody, że tylko w wyobraźni młodzieńczej tak sobie przedstawiałem ogrody Semiramidy. Obok Akko jest ogród przy grobie Mircy Husein Ali Nuri a w Hajfie dwa, jeden Mircy Ali i Abas Efendi drugi siostry Abas Efendi, znajdują się one blisko siebie po obu stronach drogi prowadzącej na Karmel. Grób nie przedstawia nic osobliwego: czworokątny kamienny budynek, dostępny dla każdego o każdej porze dnia. Na każde życzenie otwiera odźwierny bramę i po zdjęciu obuwia może każdy wejść. Nagrobków nie ma, tylko wielkie i drogocenne dywany nakrywają miejsce pochowania. Zawsze świeże kwiaty stoją w wazach na grobie, pozatem znajdują się tam drogie wazy, podarunki wyznawców religji. Śliczny jest natomiast nagrobek siostry Abas Efendz, w kształcie kopułki na marmurowych przepięknie rzeźbionych kolumnach. Czasem oświetlają w nocy z boku reflektorem ten nagrobek w stylu staro-greckiej świątyni, co na tle tego ogrodu daje bajeczny obraz. Z przypadkowego związania religji Bachaitów zyskała Hajfa cudowne ogrody, którymi się wzrok nigdy nasycić nie może. Trawnik wiecznie, w zimie w lecie, zielony, tworzy tło dla drzew egzotycznych dla żywopłotów i dla różnych alei, dających w skwarne lato dostateczny cień i chłód. Ogrody są rozmieszczone terasowato na stoku Karmelu i niezwykle troskliwie pielęgnowane, co tembardziej wpada w oko, że Arabowie nie mają zrozumienia dla ogrodu. W żadnem mieście arabskiem, w całej Palestynie nie ma śladu ogrodu. W Hajfie jest kilka ogrodów każda dzielnica prawie ma swój ogród, tylko dzielnica arabska nie ma śladu zieloności. „Hadar Hakarmel“ ma naturalnie także i to bardzo ładny ogród ale „Ogród Perski“ należy do rzeczy „godnych widzenia“ w Hajfie.

DR. J. FEIG.

Sensacyjna wersja o misji Herb. Samuela w Ameryce

Saloniki ŻAT. Tutejsze pisma żydowskie „El Mesajero“ zamieszcza sensacyjne doniesienie w związku z misją sira Herberta Samuela, który wyjechał jak wiadomo, w towarzystwie dwóch innych osobistości żydowsko - angielskich do Ameryki. Wspomniane pismo twierdzi, iż misja sira Herberta Samuela inspirowana została przez rząd brytyjski, który pragnie znaleźć dla uchodźców żydowskich z *Niemiec inne miejsce schronienia niż w Palestynie.* Anglja pragnie zmniejszyć emigrację do Palestyny, aby pozyskać w ten sposób sympatję Mahometan. Pragnąc zmniejszyć nacisk opinji światowej w kierunku otwarcia bram Palestyny, Anglja usiłuje skierować uwagę na możliwości imigracyjne w krajach Ameryki Poł. (Wiadomość ta, którą podajemy z obowiązku dziennikarskiego, brzmi nieprawdopodobnie).

HENRYK B. KRANZ

„Miljonerka”

(Prapremjera nowej sztuki Shaw‘a we Wiedniu)

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, w styczniu.

Bernard Shaw ze swą siwą głową wieczne dziecko, nawet w wypadkach, w których zagłębia się nad filozofją, nienadającą się do traktowania na serjo, ponieważ sam tego nie czyni, ten nawpół cyniczny, nawpół melancholijny, raz proroczy, raz bezrady akrobata umysłowy, przeżywa obecnie widocznie przełomowy okres swego życia. Tak przynajmniej wynika z jego najnowszego dzieła. Rezygnuje z tego, by brać go poważnie tak, jak gdyby się wreszcie zorjentował, że świat oddawna już tego zaniechał. Lub może doszedł do przekonania, że nie warto się niczem przejmować? G. B. Shaw pozostanie na zawsze zagadką, od lat się już niemi otaczał.

Tym razem jest zagadką sam fakt, że nowa sztuka nie w Anglji, lecz we Wiedniu, nie na wielkiej scenie, lecz w małej „Akademji“, filji „Burgteatru“ przyjęła chrzest światowej prapremjery. Dlaczego się to stało? Czy lęka się angielskiej krytyki? Czy nie dba o ocenę Anglji? Czy zapłonął nagłą miłością do Wiednia, dokąd ani raz w życiu nie zagościł? Albo, chce może tylko wyświadczyć przysługę swemu tłumaczowi, Siegfriedowi Trebitschowi?

Z miejsca wyłania się druga zagadka. Jest nią sama sztuka, a raczej jej myśl przewodnia. Bo, czy jest wogóle jakaś, nasuwa się pytanie? Czy, jak zwykle djalektyka wydaje się Shaw'owi tak ważna, że nią zajęty, o idei zapomina.

Tłumacz nazywa „Miljonerkę“ kapryśną komedją. Bez zastrzeżeń mógłby nazwać utwór groteską, lub „sztuką, która sama siebie prowadzi do absurdu“. Treść jej podana w formie niezbyt przystępnej. Same już nazwiska bohaterów akcji to straszydło. „Miljonerka“ — Epifania Oguisanti di Parerga jest zachwycająca i mądra. Po ojcu odziedziczyła — 30 milj. Coprawda, także i radę. A mianowicie, by poślubiła mężczyznę, zdolnego do zaokrąglenia w ciągu sześciu miesięcy stu pięćdziesięciu funtów do 50.000. (W tej chwili spodziewamy się satyry na materjalizm. Lecz Shaw zmienia bezustannie swe oblicze. Wprost z hymnu pochwalnego na cześć pieniądza, popada w drugą krańcowość).

Piękna Epifanja odbywa przegląd konkurentów. Żaden nie spełnia wymagań ojca, co wcale Epifanji nie przygnębia. Przywykła do tego, by odczuwać, kochać, myśleć — kategorjami liczbowewi. Wreszcie na drodze jej życia staje oryginalny champion tenisu i boksu Acastair Titzsassenden. (Jestem przekonany, że za tem dziwnem nazwiskiem kryje się jakaś złośliwość Shaw'a). Zapaśnika nie odstraszają warunki ojca. Niebawem ma za sobą całą masę mocno podejrzanych, lecz lukratywnych interesów wekslowych. Wkrótce jednak wychodzi na jaw, że małżeństwo nie jest szczęśliwe. (Shaw zaczyna prawić morały, jak Courtho-Mahler). Bokser zwraca swe uczucie w stronę girlaski, zwanej „Pończoszką“. Epifanja pociesza się z przyjacielem, ale i ten jej szczęścia nie przynosi. Ma naprawdę pecha. Inni pragną pieniędzy, a są tylko szczęśliwi. Ona łaknie szczęścia zamiast tego piętrzy się jej majątek. Jedynem rozwiązaniem — według wypróbowanej techniki komedjowej — byłoby samobójstwo. Lecz Shaw nie bierze, naturalnie, rozpaczy na serjo, a w ślad za nim czyni to samo Epifanja. Zastanawia się nad najbliższą decyzją, lecz zanim ta zapada, spotyka oryginalnego, egipskiego lekarza. (Shaw nie waha się przed żadnym pomysłem, by działać groteskowo). Ale, biedna Epifanja, nowy mężczyzna interesuje się znacznie więcej jej ciałem, niż jej sprawami serdecznemi. A zresztą i on od matki swej odebrał wskazówki na życie: radziła mu związać się tylko z taką kobietą, która potrafi z 200 drachmami w kieszeni przebijać się przez życie przez przeciąg sześciu miesięcy.

„Miljonerce“ los faktycznie niczego nie oszczędza. Poznaje biedę, by uzyskać szczęście. Jej ubóstwo nie trwa jednak długo. W sześć miesięcy później jest już właścicielką innego hotelu. Dorobiła się męża gołemi rękami, by Shaw mógł słuchaczom w parkiecie, którzy mu się przysłuchiwali (nie o wszystkich da się to powiedzieć) rzucić: Bogactwo nie uszczęśliwia. (Naturalnie, gdy się je posiada. Jak się rzecz ma w przeciwnym razie — na to nie wolno wymagać odpowiedzi od dzisiejszego Shaw'a).

Taka, mniej więcej byłaby treść utworu. Właściwie nie jest ważną. Stokroć większe znaczenie ma djalog, niezwykle efektowny, dowcipny, bogaty w myśli i cięłość języka. Mówi się o wszystkiem, co dotyczy modnego człowieka. A chociaż się o tem tylko mówi, nie jest to bez znaczenia wobec tego, że dziewięćdziesięciu dziewięciu na sto sztuk dzisiejszych rządzi umysłowy duch doby wczorajszej.

Już choćby dla tego jednego względu należy się cieszyć nowym Shaw'em. Coprawda, entuzjazm publiczności premjerowej nie był frenetyczny. Ponadto odznacza się komedja dwiema świetnie ujętemi rolami. Marja Eis jako niestrudzona, wygadana „Miljonerka“ lśniła niebywałym blaskiem. A Höbling w roli boksera był w swoim żywiole. Jednem słowem: Sztuka, nie nadająca się wprawdzie dla każdego teatru, lecz stokroć milsza od całej dramatycznej produkcji pewnego wielkiego państwa, w którego stolicy zwykły się przez długie lata odbywać europejskie prapremjery utworów Shaw'a.

Trudna sytuacja Żydów — obywateli zagranicznych w Niemczech

Berlin, ŻAT. Ministerstwo Propagandy wydało rozporządzenie, aby Żydzi — obywatele zagraniczni posiadający w Niemczech drukarnie lub firmy wydawnicze, zlikwidowali swe przedsiębiorstwa lub sprzedali je aryjczykom. Rozporządzenie to odpowiada wytycznym Izby Kultu ralnej Rzeszy, według których Żydzi zlikwidować muszą w Niemczech posiadane przez nich kina, księgarnie lub wypożyczalnie książek. Wśród drukarń dotkniętych tym rozporządzeniem znajdują się liczne drukarnie o wartości przewyższającej ćwierć miljona marek. Kilka skazanych obecnie na likwidację firm wydawniczych posiada rozgłos światowy.

Konsulaty państw zagranicznych, których obywatele Żydzi dotknięci są omawianym rozporządzeniem Ministerstwa Propagandy, podjęli energiczną interwencję u władz niemieckich lecz otrzymali odpowiedź, że rozporządzenie *to dotyczy wszystkich Żydów w Niemczech niezależnie od ich przynależności państwowej*. Jak się dowiaduje korespondent ŻAT odnośne zagraniczne reprezentacje dyplomatyczne rozważają obecnie kwestję, jakich użyć środków, aby skłonić rząd niemiecki, by przynajmniej zezwolił dotkniętym rozporządzeniem obywatelom za granicznym wywieźć z Niemiec *kapitały uzyskane z likwidacji ich przedsiębiorstw w Niemczech*. Prawnicy zagraniczni wskazują, że nawet ustawy norymberskie nie przewidują tego rodzaju dyskryminacyj antyżydowskich, które z całą bezwzględnością stosowane są obecnie wobec Żydów w Niemczech. Zmuszanie Żydów zagranicznych do likwidacji ich przedsiębiorstw w Niemczech uważane jest za akt całkowicie bezprawny. Wobec nowych instrukcyj wydanych przez Ministra Sprawiedliwości dr. Franka niema żadnej nadziei, aby można było się odwołać do sądów niemieckich, gdyż wspomniane instrukcje uczyniły faktycznie ustawy martwą literą, która niema zastosowania, gdy stosować należy samowolę nazistyczną.

Berlin ŻAT. Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozesłało pisemne oświadczenie do wszystkich konsulatów zagranicznych w Niemczech, które interwenjowały na rzecz ich obywateli Żydów przeciwko akcji nazistycznej, która zmusza Żydów do likwidacji ich przedsiębiorstw w Niemczech, nie dając im przytem możności wywiezienia majątku z Niemiec. Powyższe oświadczenie, którego odpis jest w posiadaniu ŻAT-nej stwierdza: „Traktowanie Żydów zagranicznych w Niemczech jest w całkowitej zgodzie z głównemi zasadami stosowanemi wobec Żydów przynależnych państwowo do Niemiec. Wyjątkowe traktowanie obywateli zagranicznych nie wchodzi w rachubę.

Problem uchodźców na sesji Ligi narodów

Genewa (Ż.A.T.). Na porządku dziennym Sesji Rady Ligi Narodów, której otwarcie nastąpi dziś, 20 stycznia, figuruje znane sprawozdanie Komisji Ekspertów dla Spraw *uchodźców, jak również list pożegnalny Jamesa MacDonalda*. Sesja odbędzie się pod przewodnictwem przedstawiciela Australji A. Bruce. Jako sprawozdawca Spraw Uchodźców, wystąpi przedstawiciel Ekwadoru, który od września zajął miejsce przedstawiciela Meksyku.

Sprawozdanie Komisji Ekspertów zawiera jak wiadomo, zalecenia prowizoryczne i definitywne. Te ostatnie będą przedmiotem obrad zgromadzenia Ligi Narodów we wrześniu 1936 r. natomiast o zaleceniach prowizorycznych powezmie decyzję Rada Ligi Narodów. Ponieważ z żadnej strony nie należy spodziewać się sprzeciwu, Rada po wysłuchaniu referenta zaakceptuje prawdopodobnie *zalecenia prowizoryczne Komisji Ekspertów*. Zgodnie z temi wnioskami odpowiednie osobistości mają być mianowane na stanowiska przewodniczącego urzędu nansenowskiego oraz Wysokiego Komisarza dla Spraw Uchodźców niemieckich. Nowomianowane osoby sprawować będą swe czynności do wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Największe szans objęcia stanowiska przewodniczącego Urzędu nansenowskiego posiada Norweg prof. Hansen. Kandydata na stanowisko Wysokiego Komisarza dla Spraw Uchodźców niemieckich do tej pory nie upatrzono. Nazwiska wymieniane dotychczas w związku z tem stanowiskiem nie są aktualne. W kołach zainteresowanych utrzymują, iż Urząd ten może być obsadzony jedynie przez wysoko postawioną osobistość angielską. Nominacji spodziewać się należy dopiero za parę tygodni po Sesji Rady Ligi Narodów. Zgodnie z zaleceniem Komisji Ekspertów przyszły Wysoki Komisarz sprawować będzie swe funkcje, korzystając z pomocy wydziału technicznego sekretarjatu Ligi Narodów.

Trudno jest jeszcze obecnie przewidzieć, czy Rada Ligi Narodów zgodnie z sugestją Jamesa MacDonalda rozpatrzy również stronę polityczną zagadnienia uchodźców. Rozstrzygające w tym względzie będzie stanowisko *mocarstw, szczególnie Anglji*. Biorąc pod uwagę ogólne naprężenie polityczne, raczej przypuścić należy, iż dyskusję polityczną nad problemem uchodźców pozostawi się Zgromadzeniu Ligi Narodów, *która się zbierze we wrześniu*. Być może jednak, że zarówno sprawozdawca jak i inni członkowie Rady skorzystają z sposobności, aby dać wyraz uczuciom w sprawie martyrologji Żydów niemieckich.

Emigracja Żydów niemieckich nie może się odbyć na podstawie transferu

Nowy Jork (ŻAT). W związku z oczekiwanym przyjazdem sira Herberta Samuela i jego współtowarzyszy do Ameryki jeden z czołowych sjonistów amerykańskich i przywódców antynazistycznego ruchu bojkotowego rabin Abba Hilel Silver wydał oświadczenie, w którem wypowiada się przeciw projektowi, aby emigracja żydow. z Niemiec opierała się na eksporcie towarów niemiec. Gdyby się do tego dopuściło — stwierdza rabin Silver byłoby to zachętą dla rządu niemieckiego, aby jeszcze okrutniej prześladował Żydów, gdyż z tych prześladowań ciągnąć można korzyści. Rabin Silver, sądzi, *iż nawet w stosunku do Palestyny transfer winien być zrewidowany, wychodząc z założenia, że ostateczne rozwiązanie problemu żydowsko - niemieckiego jest związane z obaleniem reżimu nazistycznego.*

Nar.-socjaliści w roli obrońców „ideałów dobrej woli i porozumienia"

Londyn, Ż.A.T. W artykule wstępnym domaga się „Manchester Guardian", aby Anglja nie wysłała reprezentacji sportowej na Olimpjadę berlińską. Pismo atakuje przytem angielskiego członka międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który oświadczył, że różne organizacje „usiłują mieszać sport z polityką" i ostrzegał przytem polityków, aby się nie wtrącali do spraw sportowych. Któż — pyta „Manchester Guardian" — pierwszy wprowadził momenty polityczne do sportu? Któż spowodował, aby Żydów w Niemczech pozbawiono obywatelstwa, aby sportowców Żydów wyzuto z praw, jakie przysługują wszystkich obywatelom? Któż, jeśli nie partja nazistyczna czuwa, aby „rodowici Niemcy" nie stykali się z żydowskimi sportowcami i aby ci ostatni nie korzystali z urządzeń sportowych. Przedstawiciel angielski w Komitecie Olimpijskim sir Noel Bennet zapewnia, iż niemieccy organizatorzy igrzysk sportowych". Realizować będą ideały założycieli tych gier i nie mają innego celu jak „krzewienie dobrej woli i porozumienia śród narodów świata". Jak wspaniale bojkot sportowców Żydów oznacza więc „krzewienie dobrej woli i porozumienia".

„Manchester Guardian" informuje w końcu, iż szereg klubów angielskich prowadzi akcję przeciwko udziałowi sportu angielskiego w Olimpjadzie Berlińskiej.

Z Mody
Co nosimy?

Wobec lekkiej zimy będzie się można obejść w tym roku bez długich płaszczy. Fantastyczny kostjum zimowy, płaszczyk o odwiniętym kołnierzu i szerokich rewersach, trzyćwierciowy płaszczyk angielski może narazie wystarczyć. Bardzo noszone są płaszcze z materjału, uzupełnione kamizelkami z futra; niektóre kamizelki przedłużają się w kołnierze. Zawadjacka czapeczka futrzana harmonizuje bardzo z całością, nadając jej młodzieńczego wdzięku i szyku. Bardzo modnym materjałem na tego rodzaju kostjumy jest w tym roku zamsz.

Wobec tego, że modne są kostjumy i trzyćwierciowe płaszcze, bluzka zajmuje poczesne miejsce. Na bluzki noszone są najrozmaitsze gatunki materjałów, od najgrubszych do najcieńszych, szczególnie faworyzowana jest koronka. Koronkowe bluzki nosi się przy każdej okazji, zarówno do teatru, na domowe przyjęcie jak i na partję brydża. Pojawiły się rozmaite rodzaje koronek: cieniutkie i przejrzyste, w drobne wzory i przerabiane złotem, wełniane i jedwab ne w rozmaitych kolorach i odcieniach, jak: blado - niebieski, bois de rose, champagne i inne. Bardzo modne są usztywnione koronki, z których robi się szerokie bufy i pompatyczne kołnierze. Naogół wszystkie prawie bluzki wpuszczane są do spódnicy, marszczy się je, przybiera układanemi żabotami i zakańcza często szarfą z koronki. Czasem nawet suknię z odmiennego materjału, jak crepe - satin, przybiera się koronkową szarfą o długich końcach.

Paryż konsekwentnie trwa przy wieczorowych kostjumach z woskowanego satin, tafty, krepy i koronki. Dla podkreślenia wieczorowego charakteru kostjumu nosi się strojne kapelusze i modne w tym roku przybrania głowy, jak: czapeczki z frendzli, berety, tiulowe kapelusiki przybrane paradizami w najrozmaitszych kolorach. Czasami jest to poprostu przybranie głowy, składające się z opaski aksamitnej lub wstążki zakończonej kokardą czy też pękiem piór, albo poprostu jakimś ozdobnym klejnotem.

Obecna moda mało dba o kryzys. Z futer wybiera tylko najrzadsze okazy. Nie wystarczy już przybranie futrzane do płaszcza, czy kostjumu, nawet sukienka domowa musi mieć futro za przybranie. Z najkosztowniejszych futer robi się fantazyjne sportowe płaszczyki, przybrane najwymyślniej układanymi kołnierzami, pocieniowanymi i pociętymi na kawałki. Futra farbuje się na najbardziej nieprawdopodobne kolory, nadaje się im niesłychane kształty i używa do najbardziej fantastycznych celów. Nawet nocne tualety ozdabia się futrem. *Céline.*

Człowiek, który spał 4 lata

W hrabstwie Kent w Anglji zdarzył się niecodzienny wypadek przebudzenia się po 4 latach snu jednego z b. żołnierzy wojny światowej, nazwiskiem Wiktor Cleane.

Cleane został w jednej z ostatnich bitew podczas wojny światowej zasypany ziemią wskutek wybuchu granatu. Po powrocie do domu po jakimś czasie nastąpiły objawy stałego znużenia i niemocy. Lekarze nie byli w stanie wytłumaczyć przyczyny takiego stanu. Chory został wzięty na obserwację do szpitala. Stan jego pogarszał się z każdym dniem tak, że liczono się z jego zgonem. Jednak Cleane nie zmarł, lecz zasnął. Odżywiano go sztucznie. Po 4 latach takiego snu obudził się przed kilkoma dniami, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, że tyle czasu upłynęło od chwili zaśnięcia. Przybyłą żonę poznał natychmiast, natomiast co do dzieci, które liczą 6 i 8 lat, nie mógł sobie ich przypomnieć. Stan jego zdrowia jest dobry, lecz pozostaje nadal pod opieką lekarzy.

Przegląd prasy

Odpowiedź p. Matuszewskiego

Jeszcze raz wraca „Gazeta Polska" do sprawy, poruszonej w głośnym już artykule „Linja podziału". Tym razem nie we formie „niedyskrecji" o „grupie pułkowników, demonie Maxvella i kominiarzu", lecz we formie zasadniczego artykułu, sygnowanego i. m. (oczywiście płk. Ignacy Matuszewski), zatytułowanego: „W czyjem imieniu?".

Przedewszystkiem wyjaśnia p. Matuszewski ponownie sprawę „grupy pułkowników", odpowiadając polemistom:

„Nazwaliście panowie ten kierunek ideowy „pułkownikami". Jest to uproszczenie bałamutne, przypadkowe.

Czyż. żeby stanowić typ zw. przez was „pułkownikiem" — w znaczeniu ideowem — nie trzeba bynajmniej mieć rangi wojskowej, ani ostróg i szabli. Nie trzeba nawet mieć oznak pierwszej brygady, czy P. O. W. Można być generałem lub nauczycielem, stróżem lub poetą, chłopem lub profesorem. N a s, ów nieokreślony i organizacyjnie nieujęty, a przecież najmocniejszy dziś w Polsce zespół Piłsudczyków łączy — nie oznaka zewnętrzna. nie żaden symbol sekretny, nawet nie droga nam wspólna przeszłość żołnierska — lecz c o ś i s t o t n i e j s z e g o. Łączy nas — w s p ó l n y s p o s ó b m y ś l e n i a.

Jaki?

Uznajemy dwie proste prawdy:

Po pierwsze, że w rozstrzyganiu spraw publicznych kryterjum, jakiem rządzić się należy, jest i n t e r e s c a ł o ś c i i tylko interes całości, nigdy zaś części narodu; powtóre, iż w rozstrzyganiu wszelkich zagadnień należy zawsze patrzeć wprost w oczy rzeczywistości; że nie wolno nigdy pod żadnym pozorem ani samemu pocieszać się fikcjami, ani łudzić niemi ogółu.

Po rozprowadzeniu powyższych dwóch założeń, następuje krytyka wszelakiego partyjnictwa, objętego tym razem mianem „zagadnień społecznych", które nie mogą być stawiane na jednym poziomie z zagadnieniem racji stanu, ze sprawami ogólno-narodowemi, bo tym ostatnim należy się bezwzględny prymat.

A potem parę słów prawdy:

Po całej Polsce tułają się kaleki, odrażające stwory, nędzne odbicia pięknych snów, koślawe potomstwo szlachetnej zadumy i papierowej twórczości, — świadectwo, jak głęboko tkwi w polskim charakterze niechęć do widzenia prawdy. Żyjemy z temi chorемi stworami, siadamy z niemi do stołu, przywykliśmy do nich, nie widzimy prawie ich szpetoty. Żyjemy śród karykatury ubezpieczeń społecznych, karykatury kapitalizmu, karykatury etatyzmu, nieledwie karykatury szkolnictwa powszechnego... I prawdziwą dumą naszą może być niewiele ponadto, czego dotknął bezpośrednio swą dłonią Wielki Realista — jak dotknął wojska i polityki zagranicznej.

Wreszcie odpowiedź na pytanie, zawarte w tytule:

„My" — to ci wszyscy, którzy pragną działać wedle tamtych dwu na wstępie wymienionych prostych zasad. Przeciwnicy nasi to wszyscy, którzy nad interes całości przedkładają interes części, wszyscy, którzy zapominają o ciągłości dziejów. o związku dnia dzisiejszego z jutrem, wszyscy, co „bicze z piasku kręcą" i „zamki na lodzie wznoszą", choćby legitymowac się mogli najpiękniejszą przeszłością. Gdyż sądzimy, że taka właśnie była nauka, jaką Piłsudski Polsce zostawił: czas przemijający zmieniać na stopień w większą przyszłość wiodący, rzeczywistości prosto w oczy patrzeć i nie uciekać przed zmierzeniem się z nią, mimo, że walka ta bolesna jest niewdzięczna i trudna. Sądzimy, że tak właśnie, jak to nieudolnie wypowiedzieć probujemy myśleć i działać muszą nie „pułkownicy", ale piłsudczycy.

Wiemy... I pośród ludzi, którzy te dwie [illegible] wstawać różnice zdań w ocenie rzeczywistości, w doborze metod działania. Ale śród ludzi, którzy naprawdę zasady te przyjęli — porozumienie będzie zawsze możliwe. A stara dyscyplina żołnierska potrafi, w momencie przełomu, skoncentrować ich działania poprzez spontaniczne poddanie wszystkich wysiłków rozstrzygnięciom jednego autorytetu moralnego.

Poprzedni artykuł „Linja podziału" kończy się zapowiedzią w a l k i z ludźmi odmiennych zapatrywań, obecny dopuszcza możność p o r o z u m i e n i a. Ewolucja, jak na jeden tydzień — frapująca! *(y)*

Wiadomości z kraju

27 SAMOCHODÓW PRZEJEDZIE PRZEZ POLSKĘ DO MONTE CARLO

W dniach najbliższych przejeżdżać będzie przez Polskę część uczestników jednej z największych dorocznych imprez automobilowych — międzynarodowego zjazdu gwiaździstego do Monte Carlo, popularnego pod nazwą Rallye Monte Carlo. W roku bieżącym prowadzi przez Polskę tylko jeden szlak raidu ze startem w Tallinie i dalszą drogą przez Królewiec, Warszawę, poznań, Berlin. Brukselę i Paryż do Monte Carlo; szlak prowadzący zazwyczaj z Bukaresztu przez Lwów, Warszawę, Kraków. Cieszyn i Pragę Czeską został w tym roku skasowany, gdyż duże trudności drogowe w Rumunji i Małopolsce Wschodniej, szczególnie w okresie silnego zaśnieżenia, uniemożliwiłyby zawodnikom przybycie na czas na określone punkty kontrolne.

Przez Polskę przejedzie ogółem 27 maszyn, które znaleźć się muszą w Warszawie między godz. 17 w dniu 26 bm. a godz. 4-tą w dniu 27 bm. Kontrola przejazdu odbywać się będzie w Automobilklubie Polski.

W zespole maszyn, które przejeżdżać będą przez Polskę. znajduje się 11 wozów Automobil klubu Francji. 7 — angielskich, 3 — holenderskie, 2 — niemieckie, oraz po 1 wozie polskim, węgierskim, włoskim i amerykańskim. Przez Automobilklub Polski zgłoszony został udział mejr. Marjana Gawla na samochodzie „Polski Fiat".

„DOUGLASY" I „LOCKHEEDY" NA LINJACH MIĘDZYNARODOWYCH

Zakupione ostatnio przez PLL. „Lot" najnowocześniejsze samoloty typu Lockheed obsługiwać będą z wejściem w życie letniego rozkładu lotów linję „trzech mórz", łączącą Bałtyk z morzem Czarnem i Egejskiem, zapewniając połączenie z Warszawy do Aten w ciągu 1 dnia. „Douglasy" użyte będą na tej linji międzynarodowej PLL. „Lot", która wykaże największą frekwencję.

MARTYROLOGJA ŻYDOWSKICH UCZNIÓW

Z Pińczowa i okolicznych miasteczek nadchodzą wiadomości o wzmożonej hecy antysemickiej, która budzi poważne zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej. Na ulicach Pińczowa wiszą plakaty żydożercze i otwarcie prowadzona jest agitacja bojkotowa przeciwko Żydom. Agitatorzy zdołali też zatruć jadem nienawiści część młodzieży szkolnej, toteż sytuacja uczniów Żydów w szkołach ogólnych stała się nie do zniesienia. W gimnazjum w Pińczowie, gdzie kształci się nie więcej niż pięciu Żydów, są oni wystawieni na udręki i prześladowania ze strony kolegów. Władze szkolne do tej pory nie zareagowały na dzikie wybryki antysemitów i nie wzięły w obronę uczniów Żydów. (ŻAT).

KALENDARZYK WYBORCZY DO WYBORÓW NA XVII KONFERENCJĘ KRAJ.

Poniżej podajemy kalendarzyk wyborczy obowiązujący Komitety Lokalne Organizacji Sjonistycznej na naszym terenie przy wyborach na XVII Konferencję Krajową i prosimy o ścisłe zastosowanie się do terminów w kalendarzyku wyborczym podanych.

19. stycznia — zamknięcie akcji legitymacyjnej (osoby, które w tym terminie legitymacji nie nabędą, nie będą posiadały prawa wyborczego).

21. stycznia — przekazanie Egzekutywie uzyskanych z akcji legitymacyjnej kwot, nadesłanie spisu posiadaczy legitymacyj, odesłanie odcinków sprzedanych i bloków niesprzedanych legitymacyj.

24. stycznia — ułożenie listy wyborców.

26. stycznia — wyłożenie list wyborczych do wglądu.

27. stycznia — ustalenie przez Egzekutywę liczby mandatów przypadających na daną miejscowość na podstawie kwot przekazanych Egzekutywie z tytułu akcji legitym.

30. stycznia — ostatni termin wnoszenia reklamacyj w sprawie listy wyborców.

2. lutego — wybory delegatów na XVII Konferencję Krajową.

4. lutego — przesłanie do Egzekutywy protokołu z przebiegu wyborów i listy wybranych delegatów.

6. lutego — ostatni termin wnoszenia protestów przeciw wyborom.

16. lutego — Konferencja Krajowa.

Podkreślamy, iż w dniu 21 bm. mija ostateczny termin przekazania do Egzekutywy kwot z akcji legitymacyjnej uzyskanych. przyczem zaznaczamy, że tylko ta ilość sprzedanych legitymacyj miarodajną będzie przy rozdziale mandatów na Konferencję Krajową, za które należytość najpóźniej dnia 21 bm. znajdzie się w posiadaniu Egzekutywy.

Egzekutywa Organizacji Sjonist.
dla Małopolski Zach. i Śląska
w Krakowie.

Wielkie obsunięcie się ziemi

Wiedeń. 18. 1. PAT. W naddunajskiej miejscowości Schloegen nastąpiło prawdopodobnie naskutek wstrząsów podziemnych, odczutych w Europie środkowej, wielkie obsunięcie się ziemi. Masy ziemi zwaliły się do Dunaju, przerywając żeglugę pomiędzy Passawą a Linzem.

Straszny czyn zdradzonego męża

Rio de Janeiro, 18. 1. PAT. Z Cuyaby donoszą, iż w miasteczku Rio Grando ludność zlinczowała jednego z miejscowych mieszkańców, który zamordował swą żonę, zmusiwszy ją uprzednio do usmażenia i zjedzenia serca jej kochanka, którego również zabił.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ W KRAKOWIE?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 11 wypadków, płonica 10, dur brzuszny 2, odra 35, róża 2, krztusiec 2, mumps 3.

ECHA TRAGICZNEGO ZGONU KOLEJARZA

(or) Tragiczny wypadek zdarzył się 29 maja ub. roku na torach kolejowych obok mostu na ul. Warszawskiej. Przechodzący tamtedy zawiadowca mostowy, Stanisław Świątek, najechany został przez lokomotywę i poniósł śmierć na miejscu.

Dochodzenia wykazały, że winowajcami byli Paweł Owsiński, maszynista i jego pomocnik Karol Fusek. którzy prowadząc parowóz, nie zwracali uwagi na tor, lecz wyglądali przez boczne okienka.

Wczoraj stanęli obaj przed sądem krakowskim. Rozprawa nie została jednak ukończona, gdyż odroczono ją celem przesłuchania biegłych.

FATALNY WYPADEK AUTOBUSOWY

(or) Autobusem towarowym, jadącym ze Słomnik do Radomia zdążał 6 października ub. roku Moszek Korzec. Ponieważ nie było miejsca w autobusie, Korzec stanął na schodkach, trzymając się drzwiczek.

W momencie gdy autobus znalazł się na mostku przydrożnym, został zarzucony w bok i Korzec przygnieciony został do drewnianej barje-

KAREN ADAMS

Tajemnicza wymowa cyfr

W angielskim „Daily Mail“, ukazał się ciekawy artykuł o mistyce cyfr, który niezawodnie zainteresuje naszych czytelników.
Red.

Nauka o cyfrach jest bardzo stara; sięga bowiem conajmniej czasów Pytagorasa, to jest VI. wieku przed Chr. Uczy ona, że świat rządzony jest przez pewne wibracje, które dają się skontrolować matematycznie. Nic nie jest dziełem przypadku. Nawet imię, jakie każde dziecko nowonarodzone otrzymuje, jest wyrazem tych wibracyj i wpływów, które tworzą właściwe podstawy naszego życia.

Te podstawowe zasady nie mogą ulec zmianie. Jednakowoż, ponieważ każda zmiana imienia czy nazwiska wywołuje nowe wibracje harmonijne, może ona tylko niejako przyczynić się do czystszej ekspresji naszych naturalnych właściwości.

Każda litera alfabetu zaopatrzona jest w cyfrę, a każda cyfra ma swoje specyficzne znaczenie. Litery, składające się na imię i nazwisko, zamienione w odpowiednie cyfry i skombinowane z datą urodzenia, wyrażają te wpływy, które działają na charakter odnośnej osoby.

Poniżej podajemy zestawienie liter, oznaczone cyframi, stosownie do wibracyj, które im odpowiadają:

A, J, S, odpowiadają wibracji cyfry 1
B, K, T, odpowiadają wibracji cyfry 2
C, L, U, odpowiadają wibracji cyfry 3
D, M, V, odpowiadają wibracji cyfry 4
E, N, W, odpowiadają wibracji cyfry 5
F, O, X, odpowiadają wibracji cyfry 6
G, P, Y, odpowiadają wibracji cyfry 7
H, Q, Z, odpowiadają wibracji cyfry 8
I, R, odpowiadają wibracji cyfry 9

A oto objaśnienie wibracyj cyfrowych:

Cyfra 1 jest pewnego rodzaju pionierem. Potężna i dominująca, jest wyrazem zdolności do myślenia i do niezależności. Jest to wibracja oryginalności.

Cyfra 2 wyraża takt i uprzejmość. Jakkolwiek cyfra ta nie jest wyrazem wielkiej siły, to jednak jej wibracja jest spośród wszystkich najdelikatniejsza i najserdeczniejsza.

Cyfra 3 jest najbardziej zmienna i najbardziej fascynująca. Wszyscy ci, którzy znajdują się pod jej wpływem, prowadzić mogą burzliwe życie społeczne, pozostając jednak zawsze wolni i niezawiśli. Przewaga cyfry 3 produkuje talent, zabezpiecza sukces i osobiste szczęście.

Cyfra 4 wywiera zgubny wpływ: Ciężka, monotonna praca, mozolny trud, licho wynagrodzony.

Cyfra 5 jest niepewna. Są to czyto wielkie dary natury, które naskutek braku uporu nie mogą się rozwinąć, czyteż wybuchy wesołości, czy wkońcu niepewność i brak decyzji. Jeśli cyfra 5 poddana jest innym wpływom bardziej korzystnym, dodaje odpowiedniej osobie dużo wdzięku.

Wibracja cyfry 6 jest niezwykle delikatna. Honor, odwaga, rzetelność oto jej wpływy. Osoby przez nią rządzone są tolerancyjne i pokojowo usposobione, równocześnie jednak gotowe, by odważnie stać w obronie swoich przekonań.

Cyfra 7 przynosi samotność i melancholję, ale równocześnie także wysokie zdolności poetyczne. Tu znajdujemy często nazwiska wielkich mistyków i samotnych artystów. Wibracja ta jest potężna, nie zapewnia jednak materjalnego powodzenia.

Cyfra 8 jest przeciwieństwem 7. Jest to symbol bogactwa i władzy. Ci, których ona oznacza, to zdobywcy. Osemka jest potężna i niebezpieczna, jeśli nie łagodzą jej inne wpływy.

Cyfra 9 to wibracja twórczej pracy, prowadzącej do powodzenia i bogactwa, łączącej w jedno stronę praktyczną i artystyczną życia.

Nauka o cyfrach nie uznaje więcej jak 9 miejsc. Cyfry podwójne, dopuszczalne są tylko w dwóch wypadkach i to tylko w odniesieniu do genjuszu.

Cyfra 11 to wibracja wspaniała, olśniewająca, wywierająca wpływ, któremu oprzec się niepodobna.

Cyfra 22 jest mistyczna, niebezpieczna i w przeciwieństwie do 11, daleka i eteryczna.

Sara Bernhardt stała pod przemożnym wpływem 11-stki, a Eleonora Duse pod wpływem mistycznej cyfry 22.

Sposób obliczania matematycznego tych wibracyj jest następujący: Weźmy tytułem przykładu słynnego pisarza amerykańskiego, Sinclaira Lewisa.

1 533 93 5 1 = 30 = 3
Sinclair Lewis
9 19 5 9 = 33 = 6

Suma spółgłosek wynosi 30 czyli 3 + 0 = 3
Suma samogłosek wynosi 33 czyli 3 + 3 = 6
Suma ostateczna wynosi zatem 6 + 3 = 9

Samogłoski zdradzają naturę wewnętrzną, intymną człowieka, spółgłoski natomiast wpływy i władze zewnętrzne.

W wypadku Sinclaira Lewisa samogłoski wibrują na cyfrę 6, co jest wyrazem poczucia honoru i odwagi. Spółgłoski odpowiadają cyfrze, 3, co oznacza talent i obrotność. Suma 9 wyraża pracę twórczą.

Należy równocześnie zwrócić uwagę na harmonję, jaka panuje w tym wypadku między samogłoskami a spółgłoskami. Cyfra 1 powtarza się 3 razy, tak samo jak 3 i 5. Cyfra 9 powtarza się 4 razy. Kombinacja odwagi i obrotności, niepokoju i twórczej energji daje w rezultacie coś tak harmonijnego, że niepowodzenie takiego człowieka jest wprost nie do pomyślenia.

Częstokroć, gdy zachodzi wypadek zaniku wewnętrznej siły, powstaje konieczność odpowiedniej zmiany, jednej choćby litery imienia czy nazwiska, aby z powrotem wywołać harmonję. W ten sposób nieszczęśliwe życie człowieka może nabrać zupełnie inny szczęśliwy i harmonijny bieg.

Naturalnie tu musimy ograniczyć się do ogólnych ram tej nauki. Jej możliwości są jednak olbrzymie. Tak naprzykład dzień, w którym nastąpiło zawieszenie broni po wojnie światowej, wibrował wedle cyfry 5, co oznacza niepewność i zamieszanie.

Nie należy nigdy przeprowadzać zmiany nazwiska bez głębszego zastanowienia się. Trzeba najpierw dokładnie sobie zdać sprawę z celu, do jakiego się zmierza. Potem dopiero wybrać należy odpowiednie nazwisko.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Pewien młody człowiek, który pokłócił się ze swoją kochanką, znaną damą z towarzystwa, zagroził jej, że opublikuje jej listy miłosne.

— Moich listów nie potrzebuję się wstydzić, ale ich adresu — odpowiedziała dama.

* * *

Pewnemu politykowi, który poraz pierwszy zaproszony był na zamek królewski w Warszawie, wydarzyła się pomyłka, gdyż wziął dumnego rosyjskiego ministra Stackelberga za króla polskiego. Grając później z królem i Stackelbergiem w karty, umyślnie zagrał waleta zamiast króla i zwracając się do króla powiedział:

— Sire, już poraz drugi zdarza mi się dzisiaj, że wziąłem waleta za króla.

* * *

Stasio przechodzi z żoną ulicą. Nagle żona zatrzymuje się przed wystawą kapeluszy.

— Popatrz na to cudko — mówi wskazując na jakiś kapelusz — prześliczny. Prawdziwa poezja...

— Kto dzisiaj kupuje poezje? — mruczy Stasio niechętnie.

* * *

Minister Goebbels oświadczył niedawno:

„Im naród mniej będzie rozprawiał o polityce, tem większy spokój i dobrobyt zapanuje w kraju“.

Kurfürstendamm. Druga w nocy. Trzej szturmowcy tłuką pałkami gumowemi jakiegoś przechodnia.

— Ratunku! Mordują! — woła napadnięty.

Nadbiega policjant:

— Proszę nie rozmawiać o polityce!

DR. M. KANFER

JOZEF KAINZ

Odczyt przed mikrofonem radjostacji krakowskiej

(Dokończenie).

Nie można żądać od aktora nawet największego, by zawsze przejmował się swą rolą. Kainz był niezwykle sumiennym artystą i za pierwszy obowiązek aktora uważał opanowanie pamięciowe roli. Uczył się szybko i prędko, a pamięć miał niezawodną. Uczył się ról swych w pozycji siedzącej, nie chcąc w ten sposób dopuścić do rozleniwienia się. Pracował z prawdziwym fanatyzmem, który udzielał się całemu otoczeniu. Miał olbrzymie poczucie swej wartości, nigdy jednak nie był kabotynem, ani nie dał się opętać demonowi próżności. Wszyscy dyrektorzy teatrów mieli z nim wiele kłopotów, nawet Schlenther, który był serdecznym jego admiratorem. ale dyrektor, który umiał go zainteresować, spotykał się zawsze z goracem poparciem i bardzo płodną nieraz inicjatywą. Kainz cieszył się, gdy przesuwał granice swych możliwości. W 50-tym roku życia stwarza we wspomnianym już dramacie Schönherra „Die Erde“ postać demonicznego starca i gra ją tak, że rola jest starsza o dziesięć lat od pierwotnej wizji autora. Później, już po śmierci Kainza, grał tę rolę wielki aktor Baumeister, który był naprawdę starcem, a kreacja Baumeistera była o dziesięć lat młodsza od kreacji Kainza.

Wspomnieliśmy, że Kainz na pytanie, w jaki sposób doszedł do sławy, odpowiedział: „Byłem pilny“. Tak, pracy nad sobą Kainz zawdzięcza bardzo wiele, ale bez tej przysłowiowej już uncji szczęścia nie stałby się Kainz tem, czem był: najświetniejszym aktorem niemieckim współczesnego sobie pokolenia. A za główne szczęście w jego życiu uważać należy lata, spędzone w samem zaraniu karjery artystycznej w Meiningen. Książę Jerzy II prowadził swój mały teatrzyk nadworny nie jako kaprys wielkopański, ale stworzył z niego instytucję, która odegrała olbrzymią rolę w historji teatru niemieckiego, a w ślad zatem, powiedzieć można, europejskiego. Meiningenczykom warto doprawdy poświęcić osobną pogawędkę teatralną, bo teraz nie mamy czasu mówić zbyt obszernie o doniosłości teatru w Meiningen. Stwierdźmy więc tylko, że książę Jerzy II był wielkim wychowawcą całego szeregu pokoleń aktorskich. W latach czterdziestych był w Londynie i z olbrzymiem zainteresowaniem śledził przedstawienia szekspirowskie, inscenizowane przez wielkiego aktora angielskiego Karola Keana, a spektakle te wywarły na nim tak potężne wrażenie, że wróciwszy do Niemiec, zainaugurował dopiero w Niemczech prawdziwą erę Szekspira. Książę Jerzy II dbał o to, by każdy szczegół przedstawienia był wiarygodny i zgodny z duchem swej epoki, ale przedewszystkiem dbał o całość widowiska. Teatr w Meiningen służył wiernie wielkiej poezji romantycznej, a książę uważał teatr swój za trybunę przedewszystkiem autora. Dziś, gdyśmy już przeżyli szaleństwa reżyserów, pastwiących się nad autorem, możemy dopiero należycie ocenić to pełne czci ustosunkowanie się teatru w Meiningen do wielkiej twórczości dramatycznej. Kainz, jak o tem świadczą jego niezwykle interesujące uwagi o reżyserji, zawsze uważał siebie litylko za interpretatora intencji poety, a doprawdy wielka szkoda, że Schlenther, dyrektor Burgteatru, uważał żądanie Kainza, by zamianowano go reżyserem Burgteatru. tylko za kaprys wielkiego aktora.

Dalszym etapem jego działalności było Monachjum, gdzie w teatrach nadwornych panował wszechwładnie rasowy człowiek teatru Possart. Był to wprawdzie kacyk i satrapa, nieuznający żadnego sprzeciwu, ale miał zawsze pełne zrozumienie dla indywidualności aktorskich, i pozwalał aktorowi rozwijać wszystkie swe możliwości artystyczne. Tam w Monachjum powstawała też krótkotrwała przyjaźń między młodziutkim wówczas jeszcze Kainzem a tragicznym samotnikiem na tronie królem Ludwikiem. Kainz doczekał się zaszczytu, że grał dla jednego słuchacza, którym był ukryty w loży teatru nadwornego król. Ponurego mizantropa królewskiego łączył z młodzieńczym aktorem romantyzm, upatrujący piękno w ucieczce przed ży-

Nowy apel do kieszeni francuskiej

Sowiety zawarły z Francją nową umowę handlową, przyczem poruszona została ze strony przedstawicielstwa sowieckiego kwestja ewentualnej pożyczki dla Z. S. R. R. w wysokości 800 miljonów franków.

Propozycja została uczyniona w chwili najmniej odpowiedniej, gdy we Francji kryzys nietylko nie zelżał, ale, przeciwnie, pogłębił się znacznie. Statystyki francuskie nietylko nie wykazują najmniejszego wzrostu produkcji, jak w innych państwach, ale nawet dalsze kurczenie się jej (np. w październiku r. ub. o 7 proc.). Przytem, na krótko przed finalizacją rokowań, podkreślono ze strony Francji, że w rokowaniach należy poruszyć kwestję dawnych miljardowych długów carskich z czasów przedwojennych i wojennych, nieuznanych i niepłaconych przez Sowiety. Wskutek tego zbiegu żądań wytworzyła się sytuacja paradoksalna: z jednej strony Francuzi domagają się uznania dawnych długów carskich, z drugiej strony Z. S. R. R. zamierza wyciągnąć z Francji nowe kapitały.

Trzeba dobrze znać Francuza, aby zdać sobie sprawę z tego, że dłużnik, który raz nie zwróci pożyczki, traci u niego kredyt. We Francji bardzo jest żywa tradycja przysłowiowej „bas de laine" (pończochy), w której Francuz chętnie chowa swe oszczędności.

I w Niemczech zmysł oszczędności zakorzeniony jest głęboko. Jest jednak ogromna różnica między ciułaczem niemieckim a francuskim. Niemiec bardzo chętnie lokuje swe oszczędności tak, aby pieniądz przez żywy obrót przynosił mu jak największe zyski. Powierza je więc wielkim towarzystwom przemysłowym i handlowym. Francuz natomiast, bardziej nieufny, pracuje na rentę. Wszystkie swe oszczędności powierza przeważnie państwu, które po upływie pewnego czasu, koniecznego na kapitalizację, wypłaca mu rentę. Niemniej jednak, przy całej swej nieufności, Francuz jest łatwowierny i wystarczy, by stanął przed nim wytrawny kombinator, a wyciągnie od niego wszystkie oszczędności. Dlatego też w bogatej Francji roi się od oszustów. Dlatego od czasu do czasu debaty parlamentarne obracają się wokoło problemu ochrony oszczędności narodu przed wydrwigroszami.

W ostatnich latach, obok mnóstwa drobniejszych afer, Francja przeżyła trzy wielkie oszukańcze afery, z których dwie wywołały nawet poważne zawikłania polityczne. Np. bankier Oustric. Grube miljony wyciągnął z kieszeni ciułaczy francuskich i w chwili bankructwa skompromitował dyrektora policji i trzech członków rządu, którzy stanęli przed Trybunałem Stanu.

Madame Hanau miała jeszcze większe powodzenie. Zewsząd płynęły do rąk pani Hanau ciężkie miljony. Gdy po aresztowaniu wypuszczono ją przed rozprawą na wolną stopę, udała się w okolice najbardziej przez jej agentów z oszczędności ogołocone i potrafiła wmówić w oszukanych ciułaczy, że jeśli władze jej nie będą przeszkadzać w działalności, wierzyciele otrzymają wszystkie swoje pieniądze. Rezultat był niezwykle ciekawy. Oszukiwani utworzyli syndykat obrony swych oszczędności, ale syndykat ten wystąpił na rozprawie za uwolnieniem pani Hanau od wszelkiej odpowiedzialności, aby ułatwić jej dalszą działalność finansową i zwrot wyłudzonych sum. Czy to nie humorystyka?

Wreszcie ostatnia afera Stawiskiego, przewyższająca wszystkie inne. Ale taka afera każdemu kombinatorowi raz tylko udać się może.

Nie ulega wątpliwości, że Z. S. R. R. ma we Francji swych licznych zwolenników i sympatyków, którzy w odpowiednim momencie podjąć mogą kampanję za pożyczką sowiecką, ale rezultaty tej kampanji będą bardziej niż wątpliwe. Nie jest natomiast wykluczone, że naskutek pewnych kombinacyj finansowych, Z. S. R. R. uzyska pożyczkę bankową.

Al. Th.

Na marginesie

Kilka słów o „sentymentaliźmie"

P. Adam Stawarski ogłosił na łamach „Czasu" inteligentny artykuł o „Balecie Powojów" p. Marji Jasnorzewskiej. W tomiku tym znajduje się wiersz p. t. „Enthauptet", napisany spowodu ścięcia dwóch kobiet toporem, czem wsławiły się niedawno hitlerowskie Niemcy. Otóż na marginesie tego wiersza p. Stawarski wywodzi:

„Pióro poetki nie nadaje się do opisów koszmarów katowskich. Nazwanie Renaty „platynową" a Benity „złocistą", tchnie pewnym sentymentalizmem, niebardzo stosownym w danej chwili, i tak niespotykanym zresztą u autorki. Pomijając to zresztą, wiersz nietłumaczy się sam przez się, albowiem nie wiemy, czy i jakie zbrodnie popełniła Benita i Renata i jaką była ich wina".

W związku z tym sądem, pragnąłbym się trochę z p. Stawarskim posprzeczać, temwięcej, że nie idzie tu już tylko o piękny wiersz p. Jasnorzewskiej, lecz o znamienne podejście do sprawy dzisiaj więcej niż kiedykolwiek aktualnej.

W oburzeniu, które wywołał w świecie wspomniany wyrok brunatnego sądu, przemówił ten właśnie „sentymentalizm", którym — jak pisze p. Stawarski — tchnie opis egzekucji w ujęciu p. Jasnorzewskiej. Właśnie i przedewszystkiem fakt, że ścięto dwie kobiety. Nietylko p. Jasnorzewska pominęła kwestję winy czy braku winy oskarżonych; czyniło to wielu spośród tych, którzy wyrok ten i jego wykonanie uważa li za barbarzyństwo. Może to śmieszne, może brak „moralnego" podejścia do spraw z przestępstwem związanych na rzecz „uczuć estetycznych", których supremację zarzuca autor poetce, ale tak jest i na to nikt nie poradzi. Ludzie ci widzą wprawdzie „przemianę wartości", jaka w świecie dzisiejszym się dokonywa, wiedzą, że stanowisko ich coraz bardziej wydaje się przesądem, lecz mimoto bronią tego stanowiska z uporem. I co najdziwniejsze, to fakt, że ludzie ci niekoniecznie należą do wsteczników, że w innych dziedzinach przyznają kobiecie zupełne równouprawnienie. Niejeden z nich walczy przeciwko karze śmierci wogóle, ale specjalnie drażliwi są na punkcie kary śmierci dla kobiet, uważając ją za średniowieczne barbarzyństwo („Gdyby nie wiek dwudziesty!" — pisze w swoim wierszu p. Jasnorzewska). W wielu społeczeństwach „sentymentalizm" ten udzielił się nawet głowom państwa, który z reguły ułaskawiają przestępczynie, jeśli sąd, zmuszony do tego literą prawa, na śmierć je skazał. Chodzi tu zresztą o coś więcej może, niż tylko o „sentymentalizm". Chodzi o odruch, o wstręt przeciwko przemocy, dokonywanej na płci fizycznie słabszej, o gentelmaństwo w niebanalnem i niebawidamkowem tylko tego słowa znaczeniu.

Wyraz „sentymentalizm" jest o tyle jeszcze nie na miejscu, że się kojarzy ze stanowiskiem kobiecem,(podczas gdy omawiamy odruch jest nawskroś męski; kobiety — jak wykazała atmosfera niedawnych procesów (np. Gorgonowej) — bywają czasem, w takich wypadkach, dużo mniej „sentymentalne".

I tego właśnie „sentymentalizmu" brakło Trzeciej Rzeszy. Co więcej: wyrok wykonano z ponurą pompą. Nie wystarczyła nawet (brr!) szubienica, lecz uważano za stosowne wydelegować w tej sprawie bohatera, który toporem, własnoręcznie, odrąbał kobiece głowy. Wykonanie wyroku było troskliwie wystylizowaną imprezą, z dydaktycznym celem i „starogermańskim" kolorytem.

Przeciwko temu właśnie oburzyli się, wstrętem przejęci, „sentymentaliści". I ten właśnie, najbardziej m ę s k i odruch zakuła najbardziej kobieca poetka w wierszu p. t. „Enthauptet". I dlatego właśnie jej wiersz, chociaż nie porusza zupełnie kwestji winy Benity i Renaty, tłumaczy się bez reszty, wywołując przejmujący oddźwięk u czytelnika.

M. Boruchowicz.



PONIEDZIAŁEK, 20 STYCZNIA.

Kraków (293.5), 6.30 Audycja poranna, 6.50 Muzyka z płyt, o 7.20 Dziennik poranny, 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj, 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej, 12.03 Dziennik południowy; muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; chwilka gosp. domowego, 13.30—14.30 Uśmiech Wiednia (płyty), 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegl. giełd., 15.30 Piosenki w wyk. Oli Obarskiej, 16.00 Lekcja języka niem. — lektor dr. Jan Piprek, 16.15 Koncert zespołu Pawła Rynasa, 16.45 „Życzenia noworoczne" podług Arkz. Awereczenki w opr. Wittlina — skecz, 17.00 „Gospodarstwo domowe a przemysł", pogadankę wygł. prof. Wacław Iwanowski, 17.15 Minuta poezji: wiersze Or-Ota o Warszawie, recytuje St. Stanisławski, 17.20 Recit. skrzypcowy Stelli Dortheimer, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 17.50 „Żywe spadochrony", pogadankę wygłosi Dr. Michał Siedlecki, prof. U. J., 18.00 Recit. fort. Leona Ginzburga, 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Rettingerowej, 18.40 Wiadomości bieżące, 18.45 Heifetz koncertuje (płyty), 19.00 Odczyt: „Nastroje w Krakowie w dobie powstania styczniowego" wygł. Dr. Krystyna Pieradzka, 19.10 Program na dzień następny, 19.20 Koncert reklamowy, 19.33 Wyniki ciągnień Loterji Państwowej, 19.35 Lokalne wiadomości sportowe, 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Audycja żołnierska, 20.30 Płyty, 20.45 Dzien. wieczorny i „Obrazki z Polski współcz.", 21.00 Koncert ork. 58 p. p. pod dyr. kpt. Chmielewicza w programie intermezza, 21.30 Wieczor literacki poświęcony Wacławowi Sieroszewskiemu, 22.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: ork. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Aniela Szlemińska (sopr.), 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej, 23.05—23.30 Muzyka lekka z płyt.

WARSZAWA (1339.3) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Piosenki dla dzieci odśpiewają „Te 4-ry", 18.45 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18.50 Program, 19.00 „Skrzynka rolnicza", — inż. Tarkowski, 19.10 Koncert reklamowy, 19.35—23.30 p. Kraków.

LWÓW (377.4) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Skrzynka dla dzieci", 18.40 Silva rerum, 18.45 Płyty, 19.00 „Nowa era W. S. H. Z. we Lwowie" — K. Szmyt, 19.10—23.30 p. Kraków.

KATOWICE (395.8) 6.330—13.30 p. Kraków, 13.30 Lekcja języka polskiego, 13.45—16.00 p. Kraków, 16.00 „Pierwszy śnieg na bieda-szybach" — pogad. wygł. prof. dr. Sobolski, 16.15 —18.30 p. Kraków, 18.30 „Dola i niedola królowej Jadwigi" — dr. Dzięgiel, 18.45 Koncert reklamowy, 19.00 „Skrzynka ogólna", 19.10 Program, 19.20 Przegląd prasy, 19.33—23.30 p. Kraków.

MOSKWA (748) 17.330 „Faust" — op. Gounoda.

RZYM (420.8) 19.00 Rozmaitości muzyczne, 20.35 Koncert symfoniczny.

ciem, a nie w świadomem kształtowaniu życia. Na szczęście dla Kainza przyjaźń ta była tylko krótkotrwałą, bo wpływ Ludwika na wrażliwego młodego człowieka mógł być fatalny. Warto tylko jeszcze wspomnieć, że Kainz rozszedł się z królem po wspólnej wycieczce do Szwajcarji, a to rozejście się ilustruje nam głęboko w Kain zu ugruntowane poczucie niezależności. Kainz chciał być tylko przyjacielem, a nie niewolnikiem króla, a król Ludwik, aczkolwiek akcentował zawsze przyjaźń, nigdy nie zapomniał o tem, że jest królem.

Trzecim, a być może najważniejszym wychowawcą i równocześnie przyjacielem Kainza był Otto Brahm, bojownik naturalizmu niemieckie go, a następnie torujący w teatrze niemieckim drogę Ibsenowi i symbolizmowi. Dzięki właśnie Brahmowi, temu wielkiemu obudzicielowi teatru niemieckiego, przeszedł Kainz ewolucję od Ibsena z powrotem do Szekspira. Sam Kainz wyraził się raz, że dzięki Ibsenowi zrozumiał właściwie Goethego i Szekspira.

Oto etapy twórczości wielkiego aktora Józefa Kainza. Gdy Kainz umarł, mieliśmy wrażenie, że umarł nasz aktor, że zeszedł z tego świata artysta, który był wyobrazicielem naszej epoki. Kainz umarł cztery lata przed wojną światową. Może i to było szczęściem dla niego, że nie dożył załamania się kultury, której był wyrazem. Kto wie — może jednak w jego wiecznym niepokoju, w jego demoniźmie widzieć można już zwiastuna nowej epoki — epoki powojennej?

INFORMATOR PALESTYNSKI

pod red. Dra D. Hoffmanna

Co należy wiedzieć o palestyńskich przepisach celnych?

Kompleks przepisów celnych należy do tych dziedzin ustawodawstwa, w których orjentacja jest utrudniona nawet dla fachowca. Ustawiczne zmiany zachodzące w taryfach celnych powodują, że informacja dziś udzielona może już w najbliższych dniach być nieaktualną. W niniejszym artykule ograniczymy się przeto do podania najistotniejszych zasad taryfy celnej obowiązującej w Palestynie ze szczególnem uwzględnieniem przepisów interesujących turystów i emigrantów. Przywóz niektórych artykułów do Palestyny jest w ogólności wzbroniony. Lista ta obejmuje przedewszystkiem te artykuły, które wykluczone są od obrotu handlowego a w szczególności od importu na zasadzie konwencyj międzynarodowych. Należą tu różne narkotyki, druki pornograficzne, zapałki z zawartością białego fosforu, alkohol metylowy a następnie esencje i ekstrakty do wyrobu napojów alkoholowych, naczynia jak flaszki i beczki zawierające napoje alkoholowe pozbawione etykiet, szkodliwe dla zdrowia barwiki używane do wyrobu środków żywności, niektóre rośliny wyprodukowane w Egipcie oraz sztylety o ostrzu dłuższem niż 7 i pół cm. Szczególnie długą jest lista artykułów, których przywóz dozwolony jest jedynie za zgodą rządu palestyńskiego lub odnośnych jego oddziałów. Należą tu m. i. broń palna i amunicja, tytoń, sól, różne preparaty farmaceutyczne, masło margaryna. Rzecz jasna, że wyliczenie nasze nie jest i nie może być w tym związku wyczerpujące.

Lista zwolnień celnych t. j. artykułów i towarów, od których nie pobiera się cła, obejmuje obecnie około 160 pozycyj. Do najważniejszych dla nas należą zwolnienia bagażu turystycznego i imigracyjnego, o czem niżej. Osobną grupę tworzą zwolnienia narzędzi, materjałów, nasion i szczepionek używanych w rolnictwie i hodowli. Inne zwolnienia dotyczą maszyn wzgl. urządzeń mechanicznych składających się z części ruchomych, poruszanych przez siły mechaniczne używanych w rolnictwie, przemyśle, drukarstwie, introligatorstwie, elektryczności, marynarce, kolejach żelaznych, przy drążeniu studzien, zakładaniu pomp i t. d. Definicja maszyn zwolnionych od cła w myśl przepisów nastręcza w praktyce wiele niejasności. Zasadnicza stawka celna palestyńska wynosi 12 proc. wartości od całego szeregu artykułów pobierane są inne stawki.

CO POWINIEN WIEDZIEĆ O PRZEPISACH CELNYCH TURYSTA?

Bagaż turysty bona fide z którym turysta sam przybywa jest wolny od cła o ile stanowi jego własność i zawiera: 1) odzież i przedmioty osobistego użytku, 2) szkła powiększające, aparaty fotograficzne, maszyny do pisania i artykuły sportowe (z wyłączeniem broni palnej) uznane za takie przez kierownika urzędu celnego, o ile są to przedmioty używane, 3) instrumenty i przedmioty potrzebne turyście do wykonywania zawodu. Następujących przedmiotów nie może bagaż zawierać: broni, amunicji, napojów alkoholowych, tytoniu w jakiejkolwiek postaci, kosmetyków, mebli, dywanów, środków żywności. Cła nie pobiera się jednak od cygar i papierosów do wagi 100 gr, od wina lub alkoholu do 1/8 litra, oraz od przedmiotów, od których opłata celna nie przekroczyłaby 50 milsów, o ile turysta zadeklaruje je przy wjeździe. Od cła może być wedle uznania kierownika urzędu celnego zwolniony również bagaż nadeszły przed lub po przyjeździe turysty w przeciągu 30 dni.

JAKIE PRZEPISY CELNE DOTYCZĄ EMIGRANTA?

Bagaż emigranta nie podlega cłu, o ile zawiera: 1) artykuły gospodarstwa domowego i przedmioty osobistego użytku, meble, obrazy, bieliznę, nakrycie stołowe, przedmioty srebrne, lub posrebrzane, maszyny do szycia, instrumenty muzyczne, wózki dziecinne, itp. przedmioty użytku domowego, nowe lub używane. 2) narzędzia, instrumenty zawodowe i zarobkowe, 3) wozy i pojazdy dla celów rolniczych bydło i drób stanowiący własność kolonistów 4) paszę dla bydła i pokarm dla drobiu wymienionego wyżej, na 3 miesiące. Warunkiem jest by wszystkie te przedmioty stanowiły faktyczną własność imigranta i by ich przywóz został zadeklarowany w ciągu 7 dni po przyjeździe do Palestyny, sprowadzenie zaś rzeczy nastąpiło najdalej do dni 90 od chwili przybycia imigranta do Palestyny.

O technice clenia rzeczy i specjalnych wypadkach przewidzianych przez ustawodawstwo celne poinformujemy innym razem.

NOWE, NIEZROZUMIAŁE ZARZĄDZENIA EMIGRACYJNE

Jak wiadomo rząd palestyński wprowadził w ostatnim roku certyfikaty osobne dla mężczyzn żonatych, dla wolnych oraz dla kobiet niezamężnych. Otóż zdarzało się często, że emigrant-mężczyzna, który otrzymał certyfikat jako wolny i jako wolny figurował w certyfikacie i paszporcie, już po udzieleniu mu wizy angielskiej zawierał związek małżeński i po przybyciu do Palestyny wnosił podanie do rządu palestyńskiego o udzielenie mu tzw. drisza, na zasadzie której mógłby sprowadzić żonę. W wielu wypadkach takich „driszę" otrzymywano bez trudności po stosunkowo krótkim upływie czasu. Ostatnio jednak nadeszła wiadomość, że petenci, którzy otrzymali certyfikaty jako wolni i po przybyciu do Palestyny będą starali się o sprowadzenie żon, otrzymają od rządu palestyńskiego nakaz natychmiastowego opuszczenia kraju.

Odpowiedzi redakcji

„BEZALEL" — Ze sprawą proszę zwrócić się do biura Palestyńskiego i tam przedłożyć podanie i dokumenty osobiste.

TARNÓW, ADRES KONSTANZA. — Należy zwrócić się do Biura Palestyńskiego w Constanta i Tryjeście (w języku hebrajskim lub niemieckim) z przedstawieniem sprawy i prośbą o interwencję. Adres: Oficiul Palestinean, Traian, 1 Constanta, Romania, wzgl. Ufficio Palestinese e Portuale, Trieste, Via del Monte 7. Czy jednak odniesie pismo pożądany skutek, nie wiadomo nam.

ABR. SIOM. PRZEWORSK. — Driszot obecnie nadchodzące ważne są około 4 miesiące i w tym terminie należy przybyć do Palestyny. Natomiast o ile posiada Pan drisza wydaną w roku 1935, która jest jeszcze ważną, to te nowe, skrócone terminy nie odnoszą się do Pana.

„EL-EF" — Emigranci z kat. tzw. baalej mikcoa muszą przekazać do biura palestyńskiego po 2 funty od osoby dorosłej i po 1 funcie od dziecka. Kwoty te zostają im wypłacone w Palestynie po przyjeździe, po potrąceniu opłat za pobyt w bet olim.

Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.

Opieka społeczna nad nowymi imigrantami

W jednym z numerów zeszłorocznych „Wiadomości o opiece społecznej w Erec", wydawanych przez Waad Leumi znajdujemy następujące interesujące szczegóły o opiece nad imigrantami *w Hajfie.*

Opieka społeczna nad imigrantami wszystkich kategorji i wszystkich krajów skoncentrowana jest w resorcie specjalnym przy Gminie Żydowskiej w Hajfie. Z pośród zgłaszających się przeciętnie 30 osób dziennie stanowią imigranci 60 proc. Imigrantów tych można podzielić na dwie kategorje: a) osoby dla których Hajfa jest tylko chwilowym miejscem pobytu, b) osoby, które pozostają w Hajfie na stałe. Do pierwszej kategorji należą imigranci, przebywający na zasadzie driszot, hamlacot przeważnie wolni, czasem pary małżeńskie, lub mniejsze rodziny. Pomoc udzielana tym osobom ogranicza się do przydziału miejsca na nocleg, pożywienia oraz kosztów podróży do miejscowości, w której mają znaleźć pracę. Przydziały żywnościowe następują zapomocą przekazów do restauracji i jadłodajni publicznych, nocleg zaś otrzymują w miejskim domu noclegowym Hachnasat Orchim wzgl. w „obozie dla imigrantów" na Har Hakarmel. Wspomniany dom noclegowy znajduje się w centrum miasta, obóz zaś założony został w związku ze zwiększeniem aliji z Niemiec; w zimie ulokowany jest w Sanatorjum Kupat Cholim, (Kasy Chorych) w lecie zaś składa się z namiotów w sąsiedztwie sanatorjum.

Do kategorji drugiej należą osoby, pozostające na stałe w Hajfie. Są to przeważnie imigranci starsi, obarczeni większemi rodzinami, co do których dla resortu opieki powstają trudniejsze zadania, gdyż przeważnie nie posiadają zawodu; szczególne trudności istnieją przy wyszukiwaniu dla nich mieszkań, roztoczenia nad nimi opieki zdrowotnej i t. d.

Imigranci przybywający bez środków pieniężnych (przedewszystkiem chalucim i uchodźcy z Niemiec) otrzymują w „bet olim" Agencji Żydowskiej 2—3 funty palestyńskie, które mają służyć na pierwsze urządzenie się w Erec. Kwota ta w najlepszym wypadku wystarczyć może tylko jako zadatek na mieszkanie i to też tylko w tym wypadku, jeśli udaje się znaleźć mieszkanie natychmiast po opuszczeniu bet olim. Resort opieki udziela pożyczki w wysokości 5—6 funtów na opłatę czynszu i najniezbędniejszych mebli. Praktyka wykazała, że inkasowanie pożyczki tej natrafia później na trudności, dlatego też resort opieki zawarł specjalne umowy z firmami meblowemi i urządzeń kuchennych, które wydają imigrantom potrzebne towary na dogodnych warunkach. Opieka kończy się z chwilą objęcia mieszkania przez imigranta i oddania dzieci do szkół względnie ogródków za opłatą zniżkową względnie zupełnie bezpłatnie, zależnie od wypadku.

Jeszcze stosunkowo łatwo przedstawia się sprawa z rodzinami, których głowa posiada zawód, faktycznie jednak większość petentów należy do innego typu. Stanowią oni bardzo ciężki problem socjalny. Resort opieki ma przed sobą zadanie wyszukania pracy dla męża, dodatkowych źródeł zarobkowania dla żony, ewent. umieszczenia dzieci poza domem rodzicielskim, o ile są w wieku przedzarobkowym. Utrudnienie specjalne dla opieki społecznej stanowią fakty częstego zapadania na zdrowiu tego rodzaju rodzin w wyniku niedożywiania, braku warunków higjenicznych i t. p., a nawet chorób chronicznych przywiezionych z Europy, wzgl. nabytych w kraju. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki, w których niedopatrzenia lekarzy biur palestyńskich lub świadome nieuwidocznienie przez tychże w kartach zdrowia stanu zdrowia emigranta na skutek nacisku niewiernego przez emigranta lub fałszywie pojętego uczucia litości stawiają resort opieki przed bardzo ciężkiemi problemami. Tu należą wypadki opieki nad osobami chorемi psychicznie, psychopatami, gruźlikami, i t. d.

Dokończenie na str. 9-tej).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Syfilis pokonany?

Autor niniejszego artykułu dr. Paul de Kruif, bakterjolog Instytutu Rockefellera, autor książki „Łowcy mikrobów", jest obecnie najpoczytniejszym popularyzatorem zdobyczy medycyny w Ameryce.

Ludzie, o których niżej pragnę pisać, zwalczyli w ostatnich czasach dzięki nowej broni, jaką jest radjo-gorączka, najgroźniejszego i najzacieklejszego wroga ludzkości. Mowa oczywiście o syfilisie, na który w samych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej choruje blisko 10 miljonów osób!

Tym nowym aparatem, spalającym zabójcze, spiralnego kształtu mikroby tej choroby jest — *radjotermja z wyregulowanem powietrzem*.

Jest to wyrażenie fachowe, oznaczające zwykłą stację nadawczą, krótkofalową, wyposażoną w specjalne urządzenie, regulujące ruch powietrza.

Jakkolwiek walka dopiero się rozpoczęła, już dziś można powiedzieć z całą pewnością, że mikroby będą pokonane. Terenem zaciętej walki jest pewien szpital w mieście północno-amerykańskiem, którego nazwa trzymana jest na razie w tajemnicy, albowiem ilość pacjentów znacznie przewyższa na razie możliwości lecznicze nowej aparatury. Również nazwiska eksperymentatorów nie są na razie ujawniane.

Nowy środek leczniczy, podobnie, jak wiele innych poważnych odkryć i wynalazków, wykryty został przypadkowo. Kierownik „General Electric Company" w Shenectady, Whitney, zwrócił uwagę, że inżynierowie, zatrudnieni przy oscylatorze ultra-wysokiej frekwencji t. zn. przy aparacie, wytwarzającym bardzo krótkie fale, mieli podwyższoną temperaturę. Wkładając zwykły termometr do mierzenia temperatury w ich usta, Whitney stwierdził, że ci, którzy chociażby tylko krótki czas przebywali w polu elektrostatycznem tego rodzaju aparatu nadawczego, dostawali gorączki, nie dotykając nawet aparatu. Pierwsze to spostrzeżenie dokonane zostało przed siedmioma laty.

Whitney, jako człowiek inteligentny, wiedział już wówczas, że pewien lekarz austrjacki, Wagner-Jauregg, leczył paralityków ostatniego stadjum przez zaszczepianie im malarji, która, jak wiadomo, wywołuje silną gorączkę. Wynikał stąd prosty wniosek, że gorączka malaryjna niszczyła zabójcze mikroby, powodujące tę straszliwą chorobę. Whitney, czyniąc dalsze zabiegi w tej sprawie, dobrał sobie do pomocy panią Hosmer, znaną fizjologiczkę, która stwierdziła na podstawie eksperymentów z myszami, że przy pomocy krótkofalowego aparatu można wywołać gorączkę różnego nasilenia. Wówczas Whitney zwrócił się do znanego bakterjologa amerykańskiego, dra Karola Carpentiera, który zaszczepił królikom zarazki syfilityczne, następnie poddał je działaniom aparatu krótkofalowego i stwierdził, że straszliwa ta choroba została całkowicie pokonana bez żadnych pomocniczych lekarstw lub zabiegów.

Chodziło teraz tylko o sprawdzenie skutków tych dobroczynnych zabiegów na ludziach. W tym celu dr. Carpentier skonstruował specjalną skrzynię z otworem na głowę. Udało mu się również pozyskać kilku bezimiennych bohaterów, którzy zgodzili się wejść do tych skrzyń, gdzie poddali się działaniu krótkofalowca, wywołującego wysoką temperaturę. Wkrótce wyszło na jaw, że gorączka elektryczna jest

tak samo skuteczna, jak malarja.

Zabieg ten jednak nie był zupełnie bezpieczny, albowiem wysoka temperatura powodowała silne pocenie się, wskutek czego na ciele powstawały rozpalone rany od elektryczności.

W ten sposób zdawało się, że wielkie odkrycie Whitneya nie będzie mogło być zastosowane do ludzi. Lecz oto w 1931 roku pewien lekarz jeszcze raz przystąpił do tych eksperymentów i — usunął ostatnią przeszkodę. „Ludzie pocą się i spalają wskutek radjotermji?... W takim razie dla ochłody trzeba do skrzyń wprowadzić chłodne powietrze!" W dziesięć miesięcy potem sprowadzono pierwszego pacjenta, który miał być leczony ulepszoną metodą Whitneya. Był to człowiek, dotknięty paraliżem postępowym w ostatniem stadjum. Trudno było nazwać go człowiekiem. Dziś tak samo trudno go poznać. Jedynem jego zmartwieniem jest to, że — za mało zarabia...

Dalsze eksperymenty dały tak samo stuprocentowe wyniki. Sprowadzono na przykład syfilityka w beznadziejnym stanie. Nie mógł on chodzić ani samodzielnie się odżywiać. Po trzech tego rodzaju naświetlaniach, z których każde trwało po pięć godzin i wywołało temperaturę ponad 40 stopni, chory czuł się o tyle lepiej, że mógł już podnosić rękę do ust. Po ośmiu naświetleniach mógł już, po raz pierwszy od roku, zrobić pierwsze kroki. Ostatnio pokazywano film, przedstawiający, jak pacjent ów przebiega przez ulicę... Jest to nowonarodzony człowiek, zdrowy i zdolny do pracy.

A oto inny wypadek, który zachęcił lekarzy do dalszej owocnej pracy na tem polu: Sprowadzono trzynastoletniego malca, który wskutek obarczenia dziedzicznego (ojciec jego był syfilitykiem) miał jedną stronę ciała sparaliżowaną i mówił zupełnie bez związku. Po dziesięciu „gorączkach" czuł się do tego stopnia dobrze, iż mógł chodzić do szkoły.

Wreszcie ostatni wypadek z dziewięcioletnim chłopcem, cierpiącym na

syfilityczne zapalenie oczu.

Matka przyprowadziła go, trzymając za rękę. Malec z wielkim trudem odróżniał zaledwie światło od mroku. Nic więcej nie widział. Wszelkie środki okazały się dotychczas bezskuteczne. Obecnie ma on za sobą dziewięć „gorączek". W ostatnim tygodniu ku wielkiej radości lekarzy opisał wygląd auta, stojącego o 2 domy dalej.

Z dwunastu pacjentów w początkowem stadjum paraliżu postępowego — wszyscy zostali wyleczeni i pracują, jak zdrowi ludzie. — Przewaga nowej metody leczniczej, przy pomocy

„gorączki radjowej",

nad metodą malaryjną polega przedewszystkiem na większej skuteczności pierwszej metody i jej zupełnem bezpieczeństwie oraz bezbolesności. Przy leczeniu paraliżu malarją pacjenci musieli leżeć w szpitalu przez szereg tygodni jako ciężko-chorzy i pewien procent chorych ginął wskutek niemożliwości opanowania wywołanej sztucznie malarji. „Radjo-gorączka" jest natomiast całkowicie bezpieczna i wywołuje tylko uczucie, jakie ma każdy przy 40 stopniach gorączki.

Jest rzeczą możliwą, że już w najbliższym czasie aparaty według metody Whitneya znajdą zastosowanie we wszystkich szpitalach, gdzie leczą syfilityków. Istnieje ponadto możliwość, że aparaty te będą służyły nie tylko do walki z syfilisem, lecz również z innemi niebezpiecznemi chorobami.

DR. PAUL DE KRUIF.

Opieka społeczna nad nowymi imigrantami

(Dokończenie ze str. 8-mej).

Osobny rozdział stanowi troska o imigrantów aresztowanych i umieszczanych w więzieniu w Akko. Jak wiadomo znajdują się tam imigranci z różnych krajów, różnego wieku, zawodu, często o złym stanie zdrowia, powodowanym różnemi tarapatami podróży. Aresztantom dostarcza się jest odzież, pożywienie, pomoc prawna i tp.

Poza temi zasadniczemi działami opieki społecznej istnieje szereg poczynań, których nie można podciągnąć pod oznaczoną kategorję jak różne starania w instytucjach, udzielanie poleceń i odwiedzanie imigrantów. Nie zawsze rzecz jasna uwieńczone są starania te rezultatami. Nadmienić trzeba wkońcu, że jakkolwiek większa część budżetu resortu opieki społecznej wydawaną jest na opiekę nad emigrantami to i tak stanowi tylko kroplę w morzu w stosunku do istniejących potrzeb.

Podobnie wygląda opieka społeczna nad imigrantami, ze zmianami wynikającemi z natury miejsca, w innych miastach palestyńskich.

Odpowiedzi redakcji

ZMARTWIONY H. 1) Sądzimy, że o zmianach chorobowych nie może być mowy. — 2) Stanowczo nie zaraźliwe. — 3) Nie. — 4) Uleczalne. Wymaga uregulowania życia płciowego. — 5. Można.

MAŁA Z PRĄDNIKA. 1) Może zapyta Pani swego lekarza, czy nie uważałby za wskazane przepisać Pani zażywanie „Eumenolu?" — 2) Najlepsze wyniki daje nagrzewanie piersi diatermją, skombinowane z zażywaniem preparatów, zawierających wyciąg z gruczołów mlecznych.

ZROZPACZONY. 1) U mężczyzn w 100 procentach wyleczalna. — 2) Niema wpływu na potomstwo. — 3) Wskazane zbadanie przez specjalistę. — 4) Przypuszczamy, że są to tylko dolegliwości natury nerwowej.

WENEDA. 1) Wysypka wymaga obejrzenia; na odległość trudno sobie o tem wyrobić zdanie. — 2) Niema reguły w tym względzie; zależy to od temperamentu. Ogólnie przyjęta zasada, ustalona jeszcze przez Lutra, mówi o 2 razach w tygodniu.

KATARZYNKA. 1) Tylko masaż danych okolic ciała, a nadto obcisła gumowa opaska. — 2) Prawdopodobnie blizenka, która usunąć się już nie da. Jednakowoż bez obejrzenia trudno coś pewnego w tym względzie powiedzieć.

BABY. 1) Nie znając składu chemicznego obu środków, nie możemy Pani dać pozytywnej odpowiedzi. — 2) Parówka wskazana jest dla cery tłustej. — 3) Niezawodnych środków w tym wypadku medycyna nie zna. Można sprowadzić poprawę przez umiejętnie stosowany masaż twarzy.

J. K. ŻABNO. Należałoby może przejść jeszcze leczenie t. zw. Cutivaccyną Paula. Ponadto okłady z mułu piszczańskiego lub kompresy borowinowe. O ile możności kąpiele w Piszczanach, Lubieniu, Solcu lub Swoszowicach.

K. HAON. Odpowiedzi listownych z zasady nie udzielamy. Nie możemy też podawać adresów lekarzy. Znajdzie je Pan w każdej aptece krakowskiej.

MŁODA MĘŻATKA. 1) Należy już przerwać gimnastykę. — 2) Środków przeczyszczających należy unikać. Wskazana tylko odpowiednia djeta, zawierająca owoce, jarzyny (strączkowe), kompoty, miód, marmolada. Gdyby to nie wystarczało — lewatywa. — 3) Wystrzegać się należy potraw wzdymających; zresztą djeta. — 4) Znajdzie Pani w każdej księgarni.

K. B. 23. Jest to stan normalny; o kompletnem zamknięciu mowy być nie może, bo to byłoby dopiero stanem nienormalnym. Jest to tylko zamknięcie częściowe, zredukowane do drobnego otworu.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Protest Żydów angielskich

Londyn, 19. 1. Ż.A.T. Odbyła się tu imponująca manifestacja reprezentantów wszystkich Żydów angielskich przeciwko projektowi Rady Legislatywnej w Palestynie przy udziale kierowniczych organizacyj, a pod przewodnictwem lorda Melchetta. W konferencji wzięło udział 300 delegatów. Po przemówieniach lorda Melchetta, Neville Laskiego i Goldbluma uchwalono jednomyślnie rezolucję, dającą wyraz zaniepokojeniu projektom Rady ustawodawczej. Konferencja stwierdza, że Rada taka sprzeczna jest z duchem mandatu, że spowoduje zaostrzenie stosunków i zaognienie animozji. Realizacja planu jest przedwczesna.

Tragadja nielegalnych emigrantów

Jerozolima, 19. 1. Ż.A.T. „Nielegalni" imigranci, głodujący od tygodnia w więzieniu jerozolimskim przerwali głodówkę. W ostatnich 2 dniach „nielegalni" byli odżywiani sztucznie.

Porozumienie które jest ciosem dla Arabów

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Stambul, 19. 1. (I). Prasa turecka omawia wyczerpująco niedawno zawarty pakt o nieagresji między Turcją, Persją, Afganistanem i Irakiem, który przez prasę europejską uważany był za „początek związku panmuzułmańskiego".

Prasa turecka komentuje ten pakt wręcz odwrotnie. Przymierze między czterema państwami Wschodu nie ma nic wspólnego z krajami arabskiemi, które do dziś dnia znajdują się pod przemożnym wpływem religijnego fanatyzmu, podczas gdy wspomniane cztery państwa zdołały się całkowicie zmodernizować i mają charakter wybitnie świecki. Warto przytem przytoczyć słowa wypowiedziane przez tureckiego ministra spraw zagranicznych, które brzmią: „Nie mamy nic wspólnego z arabskimi fanatykami".

To przymierze jest w gruncie rzeczy dotkliwym ciosem dla Arabów, na terenie międzynarodowym. Wszystkie międzynarodowe wystąpienia szczególnie na terenie Ligi Narodów, nastąpią obecnie dopiero po wspólnem porozumieniu się tych 4-ch państw. W ten sposób, arabscy intryganci nie będą mogli zaangażować dla swych celów delegatów perskich, jak to miało miejsce w czasie ostatnich wystąpień arabskich przeciwko sjonizmowi w Genewie.

Żydzi poraz pierwszy wezmą udział w wyborach w Egipcie

Kairo, 19. 1. (I). Poraz pierwszy w dziejach Egiptu ludność żydowska licząca 75.000 dusz, weźmie udział w wyborach do parlamentu, zwołanego na podstawie konstytucji, uprawomocnionej na nowo po zaburzeniach nacjonalistycznych, przez króla Fuada.

Inicjatywa w tej sprawie wyszła od loży „Bnei Brit" i od innych żydowskich organizacyj w Egipcie. Na podstawie porozumienia międzyorganizacyjnego, wysuniętą została kandydatura znanego adwokata i działacza w Kairo, Vita Sonsino. Najciekawszem przytem jest, że p. Sonsino kandydować będzie z ramienia nacjonalistycznej partji „Wafdu", po czyjej stronie są sympatje egipskiego żydostwa.

W egipskich ciałach ustawodawczych zasiadał dotychczas jako senator, prezydent Gminy żydowskiej w Kairze, Cattani Pacha, który przez dłuższy czas piastował także urząd egipskiego ministra skarbu. Drugim senatorem z urzędu był nadrabin Egiptu Chaim Nachum Effendi.

—o—

Nowy gmach Uniwersytetu warszawskiego

Warszawa, 19. 1. PAT. Dziś o godz. 12-ej na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczystość poświęcenia i inauguracji nowego gmachu audytorjów uniwersytetu. W wielkiej sali Auditorium Maximum zajęli miejsca p. min. W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski, wicemarszałek prof. Makowski, przedstawiciele władz z wicewojewodą Jurgielewiczem, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni, wiceprezydent miasta Olpiński, przedstawiciele towarzystw i instytucyj naukowych. Auditorium licznie wypełniła młodzież akademicka.

Po przemówieniu p. ministra nastąpiło odczytanie, a następnie wmurowanie aktu erekcyjnego w mury gmachu.

Nowowybudowany gmach posiada 1 audytorjum, mogące pomieścić 1072 osoby, 1 audytorjum na 550 osób, 2 audytorjum dla 256 osób każde. Ponadto 8 pokojów, ubikacje pomocnicze i schrony przeciwgazowe.

—oSo—

Nie zwracano się do b. premjera Kozłowskiego

Warszawa, 19. 1. PAT. W związku z notatkami, które pojawiły się w prasie, omawiającemi różne kandydatury na stanowisko po niedawno zmarłym śp. Władysławie Strzeleckim, min. skarbu komunikuje, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń wzajemnych podlega kontroli ministerstwa skarbu. Min. skarbu dotychczas nie zwracało się do żadnej osobistości z propozycją objęcia stanowiska naczelnego dyrektora P.Z.U.W. i wszelkie pogłoski na temat tych propozycyj są niezgodne z prawdą.

Druk naszej nowej powieści

„Katarzyno! świat się pali"!

rozpoczniemy w najbliższych dniach.

Żydzi zasłużyli się dla Jugosławji

Znamienne oświadczenie rektora Uniwersytetu w Belgradzie.

Belgrad, 19. 1. (I). Szerokiem echem we wszystkich żydowskich kołach w Jugosławji, rozeszło się oświadczenie rektora Uniwersytetu w Belgradzie prof. dra Władimira Czorowicza, który wygłosił odczyt na temat „Żydzi w Jugosławji". Rektor Czorowicz wykazał na podstawie dokumentów historycznych, że Żydzi żyją w tym kraju od XII-go wieku, że przyczynili się do rozwoju nauk przyrodniczych i medycyny i że kroniki jugosłowiańskie opowiadają nawet o żydowskiej królowej w połowie XIV wieku.

Rektor w dalszym ciągu zaznaczył, iż po wygnaniu z Hiszpanji, Żydzi rozwinęli przemysł i handel serbski w niebywałej mierze. Pod koniec prelegent w dosadnych słowach podkreślił wysoko rozwinięte poczucie obywatelskie, patrjotyczne i ofiarność Żydów jugosłowiańskich.

Z SPORTU

MECZE HOKEJOWE W KRAKOWIE.

W dniu wczorajszym rozegrane zostały w Krakowie pierwsze zawody hokejowe o charakterze towarzyskim na boisku Sokoła. Spowodu odwilży i ciepła lód był bardzo marny, toteż na takiej „kaszy" poziom był również niewysoki.

Cracovia pokonała Sokół 6:0 (2:0, 2:0, 2:0), zdobywając w każdej tercji po 2 bramki przez Marchewczyka (2), Wołkowskiego (2), Załęskiego (1) i Kellera (1).

Legja zwyciężyła ONP. 10:0 (3:0, 4:0, 3:0).

Na walnem zebraniu Ligi piłkarskiej w Warszawie nie uzyskał wniosek lwowskiej Pogoni na utrzymanie Cracovii w lidze w tajnem głosowaniu statutowej większości, wobec czego upadł i Cracovia pozostanie poza ligą. Ustalono, że corocznie z ligi spadnie 1 klub do klasy A i wejdzie do ligi mistrz klasy A. Wypowiedziano się za zniesieniem karencji graczy. Zniesiono autonomję Kollegjum Sędziów.

Mecze bokserskie w Krakowie: Wawel — Polonja (Warszawa) 10:6 pkt., Wisła — Lechja 7:7 pkt.

—oSo—

Mecze hokejowe w Krakowie: Cracovia — Sokół 6:0, Legja — ONP 10:0.

Skoda (Warszawa) — IKP (Łódź) mecz bokserski w serji drużynowych mistrzostw Polski, rozegrany w Warszawie, zakończył się zwycięstwem wysokiem Skody 11:5 pkt.

Cracovia — YMCA. Finał grupowy koszykówki męskiej o puhar PZGS-u w Krakowie wygrała Cracovia 32:31 pkt. Temsamem dochodządo definitywnego finału Cracovia i Modrzejówka.

Mistrzostwa łyżwiarskie Niemec w jeździe sztucznej zdobyli w panach dotychczasowy mistrz Baier, w parach długoletnia para mistrzowska Herber-Baier, zaś w paniach sensacyjnie wygrała z Herber nowa gwiazda Lintpainter.

Przeciw wyjazdowi piłkarzy polskich na Olimpjadę berlińską, oraz przeciw karencji graczy wypowiedziało się walne zebranie lwowskiej Pogoni. Jak wiadomo przeciw wysłaniu naszych piłkarzy do Berlina wypowiedziała się także krakowska Wisła i szereg innych czołowych klubów polskich, jakoteż większość fachowej prasy sportowej.

Hecht (Praga), znany żydowski tennisista, pokonał we finale turnieju tennisowego w Kalkucie długoletniego mistrza Czechosłowacji i jednego z czołowych graczy na świecie Menzla po zaciętej pięciosetowej walce 3:6, 2:6, 6:3, 6:1, 7:5 mimo, że dwa pierwsze sety wygrał Menzel.

Bieg narciarski zjazdowy z Mont Blanc wygrał po 2 dniach Francuz Folliguet (Chamonix).

Dyskwalifikacje graczy Cracovii Pająka, Malczyka i Kozoka, zostały na skutek odwołania rozpatrzone i cofnięte przez Zarząd Ligi.

Sensacją tennisową Australji była klęska znanej mistrzyni Hartigan do 17-letniej juniorki Coin 2:6, 4:6 na zawodach w Sidney.

Hokeiści Anglji pokonali ponownie reprezentację olimpijską USA 3:1.

Reprezentacja hokejowa Rumunji grała we Wiedniu z EKE 3:3, w Pradze z Rapidem 1:1, w Berlinie zaś zwyciężyła niespodziewanie team Berlina 3:2, oraz w rewanżu poraz drugi 2:1. Natomiast *przegrała w sobotę z Repr. Śląska w Katowicach 1:3.*

Polska — Niemcy trzeci międzypaństwowy mecz kobiecy lekkoatletyczny odroczony został na rok 1937 spowodu tegorocznych igrzysk olimpijskich.

Japoński Związek Tennisowy nie weźmie w roku bieżącym udziału w walkach o puhar Davisa spowodu braku odpowiedniej klasy zawodników.

Czarni lwowscy postawili wniosek o rozwiązanie ligi piłkarskiej i utworzenie kilku lig okręgowych.

Węgierscy bokserzy FTC walczyć będą w Warszawie 9 lutego br. z kombinowanym teamem Makkabi — Polonja.

O usunięcie przerostów etatystycznych

Warszawa, 18. 1. PAT. W myśl deklaracji premjera w sprawie pociągnięcia do współpracy z poczynaniami państwa *całego społeczeństwa i nawiązania z nim jak najściślejszego kontaktu*, zwłaszcza wobec wymagań chwili dzisiejszej, pan minister przemysłu i handlu dr. R. Górecki zwołał w dniu 18 bm. drugą skolei konferencję z udziałem przedstawicieli Sejmu, Senatu i samorządu gospodarczego, przemysłu, rolnictwa oraz resortów gospodarczych — celem wysłuchania w dalszym ciągu opinji sfer zainteresowanych w związku z akcją, mającą na celu poddanie rewizji przedsiębiorstw państwowych. Celem konferencji było również powołanie specjalnej komisji dla zbadania zespołu *zagadnień, dotyczących przedsiębiorstw państwowych*.

W konferencji tej wzięli również udział pp. podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Fr. Doleżal, wiceprezes B. G. K. J. Kożuchowski, dyrektorzy departamentów resortowych ministerstw oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu.

Pan minister Górecki zagajając zebranie, podkreślił w swem przemówieniu, że pragnie zwrócić uwagę na szkodliwość pewnego rodzaju psychozy w traktowaniu przez opinję publiczną niektórych zagadnień, jak to było np. z *problemem kartelowym*. Psychoza ta objęła również i drugie zagadnienie, będące przedmiotem szczególniejszego zainteresowania opinji, a mianowicie *zagadnienie etatyzmu, problemu o dużo szerszym zasięgu, niż poprzedni*. Obydwa te problemy, nie były, zdaniem pana ministra, traktowane z takim objektywizmem, jak to być powinno.

Jako przykład takiego traktowania sprawy może posłużyć fakt niewłaściwego oświetlenia w dyskusji publicznej nad zagadnieniem etatyzmu cyfr najwyższej Izby Kontroli Państwa, dotyczących jej prac kontrolnych za okres 1932 i 1933.

W sprawozdaniu za ten okres N. I. K. podaje, że zostało skontrolowanych 1907 jednostek gospodarczych.

Jak się obecnie okazuje, jest to wielkie nieporozumienie.

I tu jest, zdaniem pana ministra, najlepszy dowód, jak łatwo przez pewne powierzchowne traktowanie tych niezmiernie ważnych zjawisk ulec pewnego rodzaju psychozie. Oczywiście, że w cyfrze 1907 jednostek jest dużo takich przedsiębiorstw, o które nam chodzi, jest również szereg pominiętych, o tem jednak, ażeby cyfra ich była zbliżona do podanej wyżej, mowy być nie może.

Po przemówieniu pana ministra, zabrało głos szereg mówców, a mianowicie: pp. poseł Hołyński, dyr. Waschko, dyr. Mierzejewski, senator Rogowicz, senator Tor, poseł Wierzbicki, prezes Ostrowski i dyr. Papara, oraz odczytana została opinja nieobecnego dyr. Wandycza. Wszyscy mówcy w swoich przemówieniach dali wyraz swej głębokiej trosce o postawienie wysuniętego z inicjatywy rządu zagadnienia na właściwe tory. Wszyscy też byli zgodni z tezą konieczności *ograniczenia nieuzasadnionych ingerencyj państwa w życie gospodarcze i usunięcia przerostów etatystycznych*, uważano również za rzecz niezbędną, ażeby w przyszłości przedsiębiorstwa państwowe były traktowane pod *każdym względem narówni z przedsiębiorstwami prywatnemi*. Podkreślono przytem, iż należy bezwzględnie skończyć z t. zw. *„anemją perniciosa"* w życiu gospodarczem, natomiast pobudzić energję życiową przez zwiększenie wszystkich wytwórczych czynników w kraju.

Skolei pan minister Górecki zapoznał zebranych z uchwałą, co do powołania komisji do zbadania gospodarczych przedsiębiorstw państwowych, uchwaloną przez Radę Ministrow w dniu 17 bm., nadmieniając, iż główne wytyczne uchwały tej zostały uzgodnione z przedstawicielami życia gospodarczego. Następnie pan minister zakomunikował, iż na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów zostanie ustalona lista danych przedsiębiorstw, oraz zostanie przedstawiona przez pana ministra w porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego lista członków komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych.

Zamykając zebranie, pan minister Górecki oświadczył, iż zamierzeniem jego jest, aby komisja mogła się ukonstytuować i rozpocząć pracę w najbliższym czasie.

Nota czeska do rządu polskiego

Warszawa. 18. 1. PAT. Dowiadujemy się, że rząd polski otrzymał notę od rządu czechosłowackiego, w której rząd ten, nawiązując do ustępu expose p. ministra Becka, dotyczącego stosunków polsko - czechosłowackich, donosi, iż umorzył dochodzenie sądowe przeciwko jednemu z niższych funkcjonarjuszów konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie.

Zgon weterana

Jerozolima. 18. 1. (ŻAT) Zmarł tu weteran ruchu sjonistycznego i ruchu Chibath Zion dr. Hilel Jaffe. Zmarły pochodził z Krymu i w latach osiemdziesiątych ub. stulecia przybył do Palestyny.

Czego żądają Arabowie?

Jerozolima. 18. 1. (ŻAT) „Haarec" ogłasza wywiad z redaktorem umiarkowanego pisma arabskiego „Meraad el Mustafim" który zakomunikował, iż większość stronnictw arabskich dało pozytywną odpowiedź na projekt Rady ustawodawczej. Arabowie wysunęli przytem następujące dwa warunki:

1) Zwiększenie autorytetu Rady ustawodawczej i udział w administracji krajowej,

2) rozszerzenie kompetencji w tym kierunku, by Rada mogła powziąć decyzję w sprawie imigracji i zakupna ziemi. Partja Naszaszibiego zażądała ponadto prawa wydawania orędzi przez członków Rady Ustawodawczej.

Sowiety nie liczą się z sankcjami

Nowy York 18. 1. PAT. „The News York Times" donosi w koespondencji z Grecji, że Związek sowiecki pomimo sankcyj utrzymuje stosunki handlowe z Włochami, dostarczając im materjałów, używanych w obecnej kampanji wojennej, jak węgiel, asfalt, zboże i cement. Materjały te przewożone są na statkach greckich.

Hitlerowcy w Austrji podnoszą głowę

Berlin. 18. 1. PAT. Cała prasa niemiecka na obszarze Rzeszy ogłasza pod alarmującemi tytułami tekst odezwy austrjackich narodowych socjalistów, rozrzuconych wczoraj w setkach tysięcy egzemplarzy po całej Austrji Odezwa ta atakuje w niezwykle ostrej formie obecny rząd austrjacki, oskarżając go iż zszedł z legalnej drogi, że trzyma się władzy tylko przemocą oraz dzięki poparciu zzewnątrz, udając, iż broni niepodległości austrjackiej, podczas gdy istotnie wyrzekł się on już dawno tej niepodległości na rzecz mocarstw obcych, posługujących się Austrją jako narzędziem polityki antyniemieckiej. Austrjaccy narodowi socjaliści występują dziś przed światem i w imieniu ludu austrjackiego żądają prawa wolności i pokoju. Odezwa wysuwa postulaty, jak 1) przywrócenie stosunków konstytucyjnych w Austrji, 2) zaniechanie polityki represyj wobec uczestników rewolt ludowych z lutego i lipca 1934, 3) rozpisanie wolnego powszechnego i tajnego głosowania ludowego celem stworzenia rządu opartego na zaufaniu całego ludu austrjackiego. Jako zadanie tego rządu proklamacja wymienia stworzenie prawdziwej wspólnoty narodowo - niemieckiej wewnątrz kraju oraz odrzucenie zależności od żywiołów obcych nazewnątrz i stworzenie z Austrji elementu bezpieczeństwa oraz pokoju w sercu Europy.

Straszny wybuch w Rzymie

Rzym. 18. 1. PAT. W Bari naskutek wybuchu balonu z tlenem powstał pożar w fabryce kwasu siarczanego. 2 ludzi poniosło śmierć. Jest 16 rannych. Straż ogniowa i wojsko zdołały zlokalizować pożar, nie dopuszczając ognia do składów paliwa. Podczas akcji ratunkowej zginął 1 strażak. Rany odniosło 2 strażaków.

Paryż. 18. 1. PAT. Minister sprawiedliwości Leon Berard po rozmowie z premjerem Lavalem oświadczył, iż ma wrażenie, iż nic nie zajdzie ani w rządzie, ani w parlamencie przed powrotem Lavala z Genewy.

Fatalny stan armji abisyńskiej

Asmara, 18. 1. PAT. Korespondent PAT w Asmarze na podstawie informacyj, otrzymanych od cudzoziemców, przybyłych z Abisynji podaje następujące szczegóły o sytuacji wojskowej:

W ostatnich czasach dowóz broni do Abisynji przez dwie główne arterje drogę Berbera—Dżidżiga i kolej Dżibuti—Addis Abeba znacznie się zmniejszył. Tłomaczą to brakiem pieniędzy na zakup broni. W rękach żołnierzy abisyńskich idących na front widziano liczne karabiny, którym brakowało zamków, celowników lub mechanizmów spustowych. Liczni wojownicy, po otrzymaniu karabinów sprzedają je ludności cywilnej, która je znów sprzedaje rządowi. Duża partja sukna barwy khaki, dostarczona rządowi abisyńskiemu z Europy i przeznaczona na mundury, okazała się zleżałą i przegniłą, tak, że użytkować jej nie można było. W takim samym stanie przybyła partja koców. Wojsku naogół brak amunicji i żywności. Obszary przyfrontowe są już z żywności ogołocone. Zaczynają ogałacać obszary dalsze. Szkolenie oddziałów przez instruktorów belgijskich nie daje żadnych rezultatów. W Ogadenie jest około 200.000 żołnierzy. Mają oni dwa działa przeciwlotnicze i siedemdziesiąt karabinów maszynowych. Jedna czwarta posiada nowoczesne karabiny, jedna czwarta stare karabiny, połowa dzidy. Służba sanitarna znajduje się w fatalnym stanie i daje się zauważyć brak lekarzy i lekarstw. Jako całe zaopatrzenie otrzymują to, co może przewieźć dziewięć samochodów ciężarowych. Żołnierze abisyńscy dezerterują, grabią i zabijają, żebrzą, bo nie mają co jeść.

Starcie studentów z policją na Sorbonie

Paryż, 18. 1. PAT. We wczesnych godzinach popołudniowych doszło na wydziale medycznym Sorbony do zajść między studentami a policją. Przed rozpoczęciem wykładów posterunki strajkujących studentów usiłowały nie dopuścić udających się na wykłady, czemu starał się przeciwstawić agent policji, znajdujący się przed gmachem. Agent ten *wobec wrogich okrzyków studentów wezwał pomocy*. Gromada policjantów natarła na studentów, wkraczając *bez zezwolenia dziekana do gmachu wydziału medycznego*. Doszło do walki na pięści, wskutek czego kilku studentów *zostało lekko kontuzjowanych*. W końcu policji udało się usunąć manifestantów, przyczem aresztowano około 100 studentów. Zajście to, największe od początku strajku studentów, wywołało w dzielnicy łacińskiej silne wzburzenie. Dziekan wydz. medycznego postanowił zawiesić wykłady. Istnieje nadzieja, że strajk zakończy się dziś wieczorem po wiecu studentów wszystkich wydziałów.

Kronika krakowska

PRZERWANE POSIEDZENIE RADY GMINY ŻYD.

Wczorajsze posiedzenie Rady gminy żydowskiej, na którem miano ostatecznie głosować nad budżetem, zostało przerwane w późnych godzinach wieczornych *w trakcie głosowania* nad działami stypendjów i dobroczynności.

Na wspomnianem posiedzeniu zapadły skandaliczne uchwały, odrzucające wnioski w sprawie „Ezry Chalucowej", Żydowskiej Szkoły Rzemiosł, Uniwersytetu Hebrajskiego i in. Licznie zebrana publiczność na galerji, żywiołowo protestowała przeciw temu, tak, że dalsze prowadzenie obrad było utrudnione. Toteż w trakcie głosowania nad wnioskiem o przyznanie stypendjum dla Bet Jakow — przew. Stempel przerwał posiedzenie.

Po 10 minutach p. o. przewodniczący oznajmił Radzie, iż końcowe posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

ODCZYT RED. DRA M. KANFERA

W środę dnia 22. bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi odczyt red. Dr. M. Kanfer staraniem stow. akad. „Achdut" w sali Żyd. Domu Akademickiego na temat: „Rehabilitacja kłamstwa". Tezy odczytu: Czy człowiek może mówić prawdę, szczerość, a kultura. Biologiczne walory kłamstwa. Prawda jako siła niszczycielska. Nietsche i Ibsen. Rola fikcji. Marksizm a mitologja. Mity czarne i czerwone.

REDUTA PRASY I ARTYSTÓW — NAJWSPANIALSZA ZABAWA KRAKOWĄ

Jak już pisaliśmy, a podchwyciła naszą wiadomość szeroka opinja kulturalnego Krakowa, miasto nasze naogół tak poważnie skupione, a jednak ceniące wytworną zabawę, będzie mieć niezadługo pierwszorzędną atrakcję w formie Reduty prasy i artystów.

Reduta ta odbędzie się w Starym Teatrze i niewątpliwie będzie stanowić powrót do dawnych tradycyj. Lepiej zabawić się raz, a dobrze, niż nudzić się na kilku niedociągniętych imprezach.

Komitet złożony z dziennikarzy i artystów Teatru Miejskiego przygotowuje rewelacyjne wręcz niespodzianki, już dziś w wielu domach krakowskich toczą się długie i gorące narady nad kostjumami dla pięknych pań.

Komitet liczy się z czasami kryzysowemi. To też zarówno ceny biletów wstępu, jak i ceny bufetu w czasie Reduty będą odpowiednio dostosowane do dzisiejszego poziomu życia.

Wszystko jednak będzie tak zrobione, że nie tylko nie zepsuje zabawy, ale doda jej rozmachu i wigoru. W jutrzejszym komunikacie podamy termin Reduty prasy - artystów.

Wielki plan inwestycyj publicznych

Warszawa. 18. 1. (Sin.) Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe ostatnio opracowały **wielki plan inwestycyj publicznych, obliczonych na szereg lat.** Przy komitecie ekonomicznym ministrów utworzona została specjalna komisja, której zadaniem jest przeprowadzenie prac nad planem inwestycyjnym. Projektowane roboty inwestycyjne mają być podjęte niezależnie od inwestycyj, przewidzianych w budżecie państwa i celem ich ma być ożywienie obrotu gospodarczego i **wzrost zatrudnienia.**

Do współpracy zaproszeni będą przedstawiciele życia gospodarczego i sfer przemysłowych. Wysuwana jest koncepcja, aby wobec braku rezerw gotówkowych na finansowanie inwestycyj przemysł zobowiązał się do dostaw koniecznych **towarów na warunkach kredytowych.** Wspomniany plan będzie opracowany w ciągu kilku tygodni.

Niepodległość Mongolji wewnętrznej ogłoszona

Nowa intryga Japonji

Londyn. 18. 1. PAT. „Daily Herald" donosi z Pekinu o **proklamowaniu niezawisłości Mongolji wewnętrznej** przez księcia De-Wan, pzewodniczącego autonomicznego zarządu Mongolji wewnętrznej, który dotychczas uznawał zwierzchnictwo centralnego rządu chińskiego w Nankinie. Zdaniem pisma, decyzja ta powzięta została **pod wpływem Japonji**

Wiadomości o proklamowaniu niezawisłości Mongolji wewnętrznej nadeszły również z innych źródeł — jednak wszystkie doniesienia w tej sprawie są dość niejasne i nie stwarzają dokładnego obrazu sytuacji.

Jak wiadomo, niezawisłość Mongolji wewnętrznej o charakterze raczej autonomji, aniżeli niepodległości została proklamowana jesienią ubiegłego roku przez przewodniczącego mongolskiej Rady narodowej ks. Jun-Wan. Autonomja ta, uznająca formalnie suwerenność centralnego rządu chińskiego obejmowała prowincję Dżehal oraz północną część prowincji Czahar (której część południ. przeszła pod władzę autonomicznej Rady politycznej prowincji Czahar i Hopei). Na czele mongolskiej Rady autonomicznej stanął książę De-Wan autor dzisiejszego aktu politycznego.

Jak się zdaje dzisiejsze doniesienia należy rozumieć jako: 1) przekształcenie autonomji Mongolji wewnętrznej na całkowitą **niezawisłość od Chin,** 2) rozszerzenie tej niezawisłości na dalsze prowincje mongolskie Sujuan i Ninsja, z których pierwsza już od dłuższego czasu stanowi pzedmiot penetracji ze strony czynników japońsko-mandżurskich oraz projapońsko usposobionych czynników mongolskich.

10 DNI SPORTÓW I ZABAWY W KRYNICY

Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd z całej Polski do Krynicy. Uczestnicy zjazdu w dniach od 31. 1. do 10. 2. br. korzystać będą na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki z wyjątkowych zniżek kolejowych, zapłacą bowiem w jedną stronę 66 proc. ceny biletu normalnego, a podróż powrotną odbędą bezpłatnie.

Na terenie Krynicy Zarząd Zdrojowy przygotowuje dla uczestników zjazdu liczne atrakcje sportowe i towarzyskie.

Karta uczestnictwa upoważnia nietylko do korzystania ze zniżek kolejowych, lecz również do wstępu za połowę ceny na wszystkie organizowane w Krynicy imprezy, oraz daje 50 proc. zniżki na kąpiele gazowe i borowinowe. Uczestnicy zjazdu korzystać będą również ze zniżki na taksę klimatyczną, zapłacą bowiem zamiast 16, tylko 5 zł. Karty do nabycia w biurach podróży i Ruchu.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. 4·30 kwart. zł. 12·90

OGŁOSZENIA. Podstawą oblic eń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje d 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.